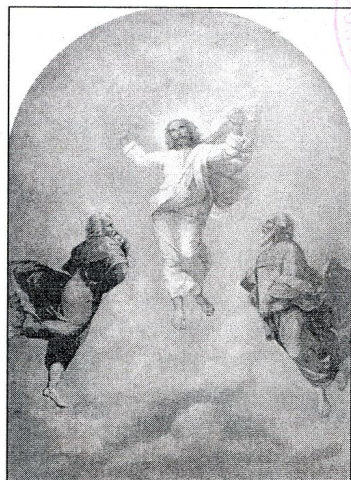




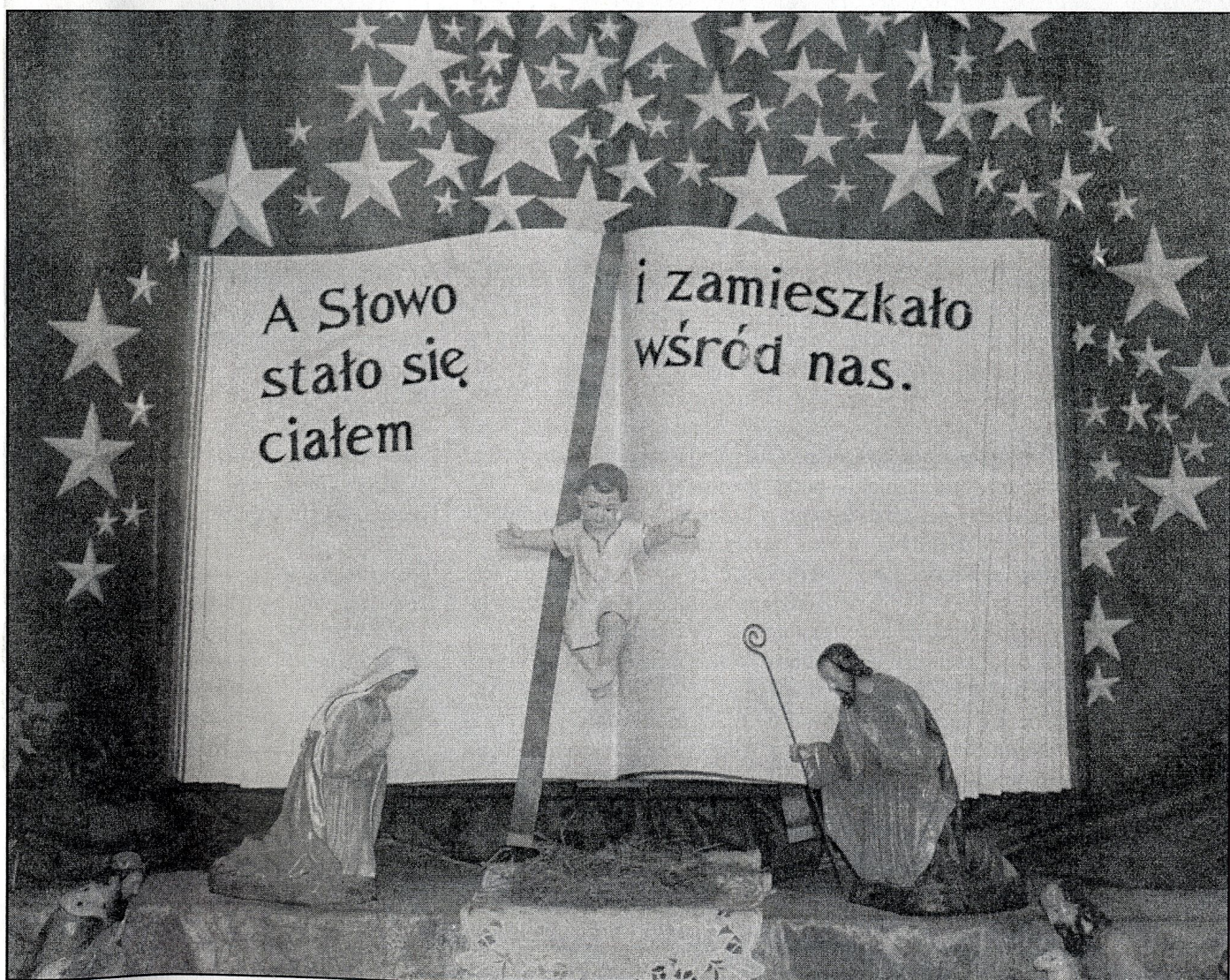
# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 1 (645) 10 stycznia 2016 r.

## *Boże Dziecię, błogosław nam w Nowym Roku 2016*



*Fragment szopki bożonarodzeniowej w naszym kościele, fot. Ks. Tomasz Grzywna*

## ***Usłyszeć i uwierzyć w Nowym Roku***

Przeżywamy Rok Jubileuszu chrztu Polski, który ma nam uświadomić wielkość daru wiary i skierować ku wdzięczności względem Boga i naszych ojców w wierze. Wchodzimy też w Nowy Rok który staje przed nami jako dar, ale także jako zadanie do wypełnienia. Naszym zadaniem jest umocnienie wiary i pogłębienie naszej życiowej mądrości. Dlatego też o mądrości słyszymy w pierwszym czytaniu (Syr 24,1-2.8-12). To uosobiona mądrość – ideał, którą sławi Biblia i wiele innych tekstów starożytnych. Nie chodzi tu jednak o trzecią osobę boską, ponieważ wyraźnie jest stwierdzone, że jest ta mądrość „stworzona”, w przeciwieństwie do Ducha Świętego, który istnieje odwiecznie.

Na czym polega mądrość ludzka, mądrość człowieka? Wydaje się, że przede wszystkim na tym, że człowiek mądry ma przed sobą jasny cel, wie dokąd w życiu zmierza i wszystkie swoje działania podporządkowuje temu celowi. Np. jeśli dla kogoś celem jest ukończenie studiów, to nie trwoni on czasu na ekskluzywne rozrywki, na przesiadywanie po barach, na włóczenie się po nocach, ale oddaje się pilnie nauce, zdobywaniu wiedzy i umiejętności. Jeśli ma taką możliwość podejmuje pracę lub praktyki, aby udoskonalić się w tej dziedzinie. Potem, gdy otrzymuje dyplom, nie jest tylko absolwentem z papierkiem, ale też posiada spore umiejętności w danej dyscyplinie wiedzy. Inni, mniej mądrzy, tracili sporo czasu i sił na niepotrzebne sprawy; on, roztropny dobrze wykorzystał czas i zdolności dane przez Boga.

Wielu ludzi wyjeżdża dzisiaj za granicę. Dobrze, jeśli mają cel, jeśli są mądrzy. Jeśli chcą zarobić trochę pieniędzy na budowę domu, na urządzenie wesela, na wykształcenie dzieci. Taki człowiek pracuje tam w pocie czoła i wytrwale, nieraz długo po godzinach, ale pamięta po co przyjechał. Nie dla relaksu, nie dla pijaństwa, nie dla szu-

kania przygód miłosnych. Po jakimś czasie osiąga cel i wraca do najbliższych. Był mądry. Inni z kolei z dala od rodziny łatwo się poddają ulotnym namietnościom, upijają się często, szukają tanich przygód i rozrywki, odregowania emocji. Tracą szybko rozsądek, wiarę, zasady, wpadają w uzależnienia. Przyjeżdżają po jakimś czasie jako ludzkie wraki, albo nawet w trumnie lub urnie. Zabrakło im mądrości i ukierunkowania na cel, zabrakło chrześcijańskiej rozważi.

Jak troszczyć się o mądrość? Mądrość budujemy w sobie nieustannie, systematycznie, każdego dnia. Mądrość jest naszym celem na ten rok. Zapyta ktoś? Przecież ze względu na Jubileusz mamy przede wszystkim stawać się moralnie lepsi, czynić miłoserdzie, mieć głębszą wiarę. Tak, ale to właśnie łączy się ściśle z mądrością. I wiara, i nadzieja, i miłość to są imiona mądrości chrześcijańskiej, której celem jest dojście do nieba.

W tym roku wracamy do korzeni, do chrztu, którym zostaliśmy wszyscy opieczetowani na początku życia. Temat pierwszej niedzieli stycznia to: „*usłyszeć i uwierzyć*”. Aby przyjąć chrzest musimy uwierzyć, że Jezus jest Zbawicielem świata. Ale powie ktoś – małe dzieci jeszcze nie wierzą, nie rozumieją. Owszem i dlatego potrzeba kogoś, kto za nich zaświadczy swoją wiarą. To rodzice. To oni musieli wcześniej usłyszeć i uwierzyć, aby potem podać do chrztu swoje dziecko. Dlatego w obrzędach chrztu jest zapytanie do rodziców: Czy wierzysz? Czy wierzysz, że tylko Chrystus jest „drogą, prawdą i życiem” (trochę zmieniam treść pytania, ale właśnie o to chodzi). Oczywiście wtedy wszyscy automatycznie odpowiadają: TAK. WIERZĘ. Ale naprawdę różnie jest z tą wiarą. Warto sobie nieustannie uświadamiać, że wiarę trzeba rozwijać, ciągle się o nią troszczyć. Jeśli ktoś nie rozwija swojej wiary jest jak ten człowiek z przypowieści Jezusa, który

otrzymany talent zakopał w ziemi. Taka wiara słabnie, gnuśnieje, wypacza się.

Inni z kolei otrzymali mało wiary, jako dzieci i ludzie młodzi. Nie miał ich kto przyprowadzić do Boga. Przyjęli chrzest, I Komunię, czasem jeszcze bierzmowanie, a nawet małżeństwo, ale zawsze byli bardzo słabi w wierze. Są oni jak ledwie tłący się płomyk. Nieraz już dawno zapomnieli drogi do kościoła, choć wiary się formalnie nie wyparli. To jest ciągle zbyt duża grupa ludzi. Ich dzisiaj nie ma w kościele, bo chodzą raczej tylko na największe święta, może śluby i pogrzeby innych. Ksiądz do nich raczej nie dotrze. Mogą to zrobić jedynie ludzie z którymi się spotykają, krewni, przyjaciele, współpracownicy. Dzisiejsze ewangelizowanie to taka właśnie działalność, nie nachalna, nie pretensjonalna, ale spokojna i cicha, pełna miłości i dobroci chrześcijańskiej. To też zadanie na ten Rok Jubileuszowy dla nas wszystkich.

Jesteśmy ludźmi wiary. Zawdzięczamy to naszym przodkom, którzy przyprowadzili nas do Chrystusa. Zawdzięczamy to pokoleniom wiernych, zawdzięczamy to świętym, którzy nas ciągle inspirują i motywują w wierze. Dziękujemy za to, że mogliśmy usłyszeć i uwierzyć. Pogłębiajmy nieustannie naszą wiarę. Przekazujmy ją innym, szczególnie rodzice powinni przekazywać ją dzieciom. To jest to potężne drzewo, które rośnie w świetle 2000 lat, a w naszej ojczyźnie już ponad 1000. To jest skarbnica mądrości Bożej. Mądrość ludzka szybko przemija, nawet najdalszy cel na ziemi jest oddalony o kilkadziesiąt lat. Każdy z filozofów pogańskich, choć jego imię jest powtarzane przez historyków, dawno przeminął, każdy z dzisiejszych uczonych też przeminie. A Bóg trwa i ci, którzy mu zaufali trwają w Bogu. Istnieją na wieki. Ich imiona zapisane są w niebie. To jest nasz cel, nasze zadanie, nasza mądrość. Powinniśmy „usłyszeć i uwierzyć”, a potem żyć według wiary. Taką mądrość na Nowy Rok sobie wyprasajmy.

***Ks. Tomasz Grzywna***

<b>W N U M E R Z E</b>	Zbierzcie pozostałe ułamki... .. 2 i 3	Chrzty święte 2015 .....	14	
	Zakończenie Roku Pańskiego 2015 .....	4	Małżeństwa i jubileusze 2015 .....	15
	Podziękowania w Starym Roku – 2015 .....	7	Zmarli 2015 .....	16
	Noworoczne – 2016 – błogosławieństwo .....	8	Maryja i Papież Franciszek .....	17
	Uroczystość Objawienia Pańskiego 2016 roku .....	10	Lectio divina .....	19
	Opłatek dla grup parafialnych .....	12	Intencje i ogłoszenia .....	20
	Dekoracje bożonarodzeniowe .....	13		

Zbierzcie pozostałe ułamki...

## Chrzest czyli objawienie

Bóg, który jest Panem i Stwórcą Wszechświata jest „Bogiem Ukrytym”. Aby jednak człowiek mógł Go rozpoznać, Bóg musiał w jakiś sposób ukazać się, objawić się światu. Czynił to przez piękno przyrody i kosmosu, przez ukazanie ludziom ich potęgi i nieskończoności. Ale to było za mało – objawił się więc narodowi wybranemu, w osobach ich przedstawicieli – Abrahama i Mojżesza. To jednak było znów za mało. Wreszcie Bóg posłał na świat Jezusa, swego Syna – jednak nawet On pozostawał przez długi czas w ukryciu. W końcu objawił się światu jako Bóg – najpierw wobec mędrców ze Wschodu, a potem, po długiej czasowej przerwie, w czasie chrztu w Jordanie i na weselu w Kanie Galilejskiej, czyniąc pierwszy cud. Dzisiaj świętujemy to drugie wydarzenie – chrzest w Jordanie i wraz z nim dokonujące się inne cudowne znaki.

Gdy Jezus czekał na przyjęcie chrztu, nikt z ludzi jeszcze nie wiedział, kim On jest. Wszyscy byli raczej wpatrzeni w Jana, podziwiając jego zachowanie, ascezę i moc nauczania. Jan, oświecony Duchem Świętym, prorokował jednak o tym, że idzie ktoś inny, po nim, że On jest jedynie poprzednikiem, a nie samym Mesjaszem (por. Łk 3,16-18). Kiedy więc Jezus przyjmował chrzest, wielu ludzi nad Jordanem doznało oświecenia duszy i rozumu. Jan nie chciał początkowo udzielić chrztu Jezusowi, jednak po naleganiu Jezusa, zgodził się (por. Mt 3,14-15). Ta dyskusja między nimi zapewne wzbudziła pewną ciekawość, ale potem było coś więcej. Jezus w czasie zanurzenia w rzece modlił się ze szczególną intensywnością, która wzbudziła poruszenie u tłumów, a w końcu wielu ujrzało przedziwne znaki: Duch Święty, niczym gołębica, zstąpił na Niego, a z nieba odezwał się głos: „**Tyś jest mój syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie**” (Łk 3,21-22).

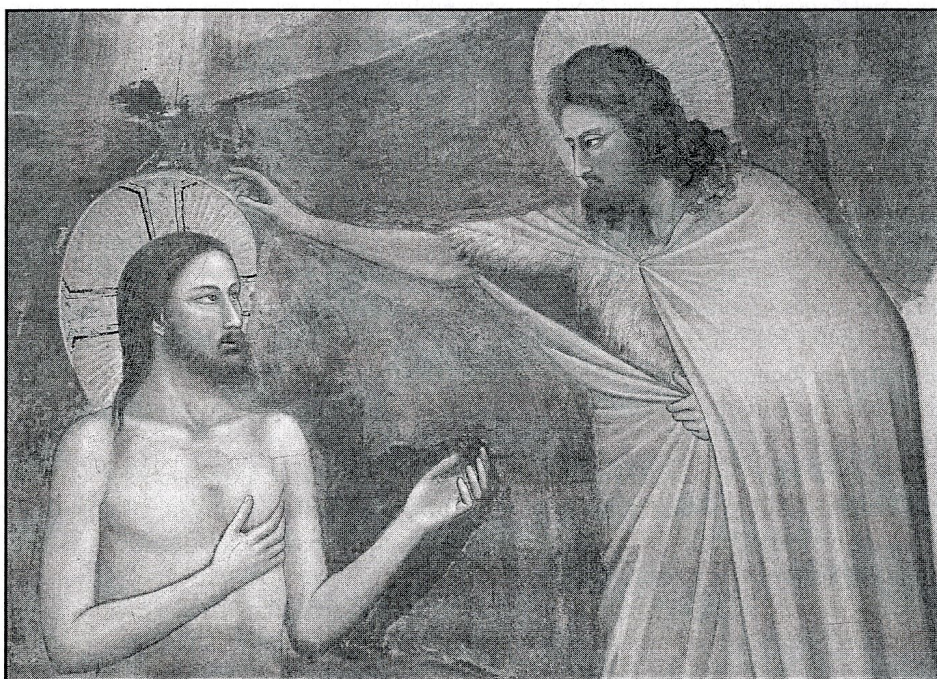
Wielu teologów zastanawia się nad tym, czy głos ten był słyszany przez wszystkich ludzi nad Jordanem, czy tylko przez niektórych, przez Jana

Chrzciela, czy jedynie przez samego Jezusa. Tak, czy inaczej, był to głos objawienia – prorocтва spełniły się, Jezus jest Synem Bożym, wybranym i umiłowanym, który dokona dzieła zbawienia. Bóg wskazuje Go i objawia, kim On jest. Każdy, kto obserwuje uważnie Jego osobę, zrozumie, że jest On tym, który miał przyjść, aby wybaczyć z grzechu Izraela i całą ludzkość.

Po przyjęciu chrztu Jezus udaje się na pustkowia, gdzie podejmuje 40-dniowy post (por. Łk 4,1-13). Tam jest kuszony przez diabła, ale ze wszystkich pokus wychodzi zwycięsko. Potem rozpoczyna swoje nauczanie w Ga-

drców ze Wschodu. Te trzy wydarzenia wskazują, że jest On Mesjaszem, Synem Bożym, a potem okaże się, że Syn Boży jest równy Ojcu. To proces objawienia się Jezusa wobec ludzi – jedni w to stopniowo uwierzyli i doznali odkupienia, inni tym wzgardzili, zbluźnili i skazali Boga na śmierć. Dzieło Jezusa nie skończyło się po ukrzyżowaniu, ale nadal trwa w sercach milionów wierzących.

Każdy z nas także musi odpowiedzieć na pytanie o Jezusa. Czy wierzę w Jego tożsamość, w Jego bóstwo i człowieczeństwo, w moc Jego ofiary zbawczej? Czy jest On dla mnie Bo-



lilei, głosi słowo Boże w synagogach, uzdrowia i powołuje pierwszych uczniów. Św. Jan wplata w opowiadanie innych ewangelistów wydarzenie w Kanie Galilejskiej. To pierwszy cud Jezusa, a więc musiał zaistnieć wcześniej niż wszystkie inne cuda, ale już po zaproszeniu pierwszych uczniów. Przemieniwszy wodę w wino „**ukazał swoją chwałę**”, objawił się jako cudotwórca i „**uwierzyli w Niego jego uczniowie**” (por. J 2,11).

Chrzest i cud w Kanie tradycja wczesnochrześcijańska połączyła ze sobą jako wydarzenia – znaki objawienia się Jezusa. Co jeszcze bardziej ciekawe, dodano tu jeszcze pokłon Mę-

giem, ale też najlepszym przyjacielem? Czy ufam Mu do końca? Czy oddam Mu swoje życie, tak jak tego od nas żąda?

Niech słuchanie słowa Bożego i przeżywanie świąt będzie dla nas umocnieniem w wątpliwościach i kryzysach. Przyjmijmy głos Ojca: „**To jest mój Syn umiłowany**”. Gdy dodamy do tego słowo z Góry Przemienienia: „**Jego słuchajcie**” (Łk 9,35), będziemy mieli receptę na dojście do szczęśliwej wieczności z Jezusem.

Ks. Tomasz Grzywina

# „... jest już ostatnia godzina...” (1 J 2,18)

## Zakończenie Roku Pańskiego 2015

Z wielką serdecznością zwraca się do nas św. Jan Apostoł i Ewangelista, kiedy do nas mówi: „**Dzieci, jest już ostatnia godzina**”. Patrząc na minione godziny Roku Pańskiego 2015, to faktycznie jest już „ostatnia godzina”, ostatnie chwile tego mijającego roku. Czy jednak chodzi tylko o godziny w wymiarze zegarowym? W Piśmie Świętym nieraz słyszymy odniesienia do czasu. Już pierwsze słowa Księgi Rodzaju, pierwszej Księgi Pisma Świętego, mówią: „na początku...” (Rdz 1,1). W innym miejscu czytamy: „czas się wypełnił” (Mk 1,15) dotyczący przyjścia królestwa Bożego. Zwieńczeniem Bożej mądrości są słowa z ostatniej Księgi Biblii, z Księgi Apokalipsy: „czasu już nie będzie” (Ap 107). Pismo Święte, Biblia, rozpoczyna się odniesieniem do czasu i kończy się podsumowaniem odnoszącym się do czasu. Czas ma znaczenie zbawcze, jest nam подарowany jako „skarb do wieczności”. W czasie człowiek spotka się z Bogiem. Czas jest historią naszego życia, w którym dokonują się ważne decydujące momenty. Niektóre z nich mają fundamentalne znaczenie zbawcze, a dotyczą teraźniejszości i przyszłości.

Żyjemy w określonym czasie historii i sami tę historię piszemy; historię naszego życia. Teologia liturgii wyróżnia różne rodzaje czasu:

- **Czas natury**, gdzie dokonuje się cykliczność, gdzie zachodzą zmiany, co obserwujemy poprzez nasze pory roku, a co wiąże się z obiegiem ciał niebieskich wokół Słońca i Księżyca. W Piśmie Świętym czytamy o nocy jako symbolu ciemności, i o dniu, jako symbolu światłości.

- **Czas sakralny** czy inaczej religijny, związany z jakimś bóstwem, gdzie występują specjalne rytmy właściwe ludom pierwotnym. Bywa też nazywany czasem pogan.

- **Czas biblijny**, to czas święty, gdzie na arenę dziejów wkracza Bóg i tworzy świętą historię, bo On sam jest ŚWIĘTY. Tu następują samoobjawiania się Boga. Tu On odsłania swoje tajemnice. Nam pozostaje wierzyć temu wszystkiemu, co Bóg objawił i zawierzyć Bogu.

- **Czas Jezusa**, bowiem wraz z jego przyjściem „czas się wypełnił”. Jezus wszedł w swój czas, wszedł z radosną nowiną o zbawieniu. To czas pobytu Jezusa na ziemi.

- **Czas chrześcijański**, to „pełnia czasu”, w którym nam przychodzi żyć i oczekiwać powtórnego przyjścia Zbawiciela. Chrześcijanin żyje pamięcią i oczekiwaniem tego przyjścia.

- **Czas Kościoła**, to czas drugiego Adwentu, czas pomiędzy pierwszym przyjściem Jezusa, a tym ostatecznym. To czas obecności Jezusa w Kościele. W tym czasie przez przyjęcie sakramentu chrztu włączamy się w czas Kościoła, a potem umacniamy się przez przyjmowanie innych sakramentów, które niejako zakorzeniają nas w Kościele i wierze chrześcijańskiej. Czas Kościoła, to niedziele i święta, ważne rocznice związane z przyjmowaniem sakramentów świętych. To czas wiązania człowieka z Bogiem i między sobą. To czas umacniania przyjaźni z Panem Bogiem i człowiekiem. Jednocześnie jest to czas walki z Antychrystem, aby wiara nie zanikła, ale się umacniała. To życie zgodne z wymaganiami Dobrej Nowiny, aby osiągnąć wieczne zbawienie.

- **Czas liturgiczny**, który łączy się z historią zbawienia i w ciągu roku odsłania nam poszczególne tajemnice Bożego życia. To wszystko co przeżywamy w roku liturgicznym. Ten czas wskazuje nam kalendarz liturgiczny wraz ze swoimi uroczystościami, świętami, wspomnieniami obowiązkowymi czy dowolnymi. W czasie dokonuje się dzieło naszego zbawienia: „tu” i „teraz”, i „dziś”.

W tej „ostatniej” godzinie roku pragniemy ogarnąć to wszystko, co wydarzyło się w tym mijającym roku czasu. Każdy z nas miał swój własny czas dany nam głównie na realizację naszego powołania i własne uświęcenie. Czas pokazuje na ile nam się to udało. Rodzi się także ważne pytanie: jak wykorzystaliśmy dar minionego czasu?

Czas pobytu na ziemi jest czasem próby wierności Panu Bogu i Kościołowi. To czas spotkania się z Panem

Bogiem, a także czas pokusy, różnych doświadczeń na które wystawiana jest nasza wiara. To czas ważenia i oceny naszych życiowych wyborów, naszych codziennie podejmowanych decyzji. To czas dogłębnego wglądu w tajniki naszego sumienia. To pytania dotyczące umiejętności wsłuchiwania się w głos Boga. Trzeba na chwilę odejść od zgiełkowej atmosfery świątecznej krzątania i zrobić solidny rachunek sumienia.

„**Antychryst nadchodzi**” – usłyszeliśmy w czytaniu przed Ewangelią (1 J 2,18-21). Kim jest ów Antychryst, a nawet wielu antychrystów, którzy pojawili się na ziemi? Odpowiedzi należy szukać w samym Piśmie Świętym. To nauczyciele fałszu! Jest ich naprawdę wielu! To ludzie, którzy rzeczywistość ukazują w fałszywym świetle. To często deprawatorzy dzieci, młodzieży, starszych. To ci, którzy chcą popełnić szczególnie ludzi młodych na manowce życia. Chcą im odebrać spokój sumienia. W człowieku toczy się walka pomiędzy duchem prawdy, a duchem fałszu, który walczy z Chrystusem, z Jego nauką. Stosuje on różne, często wyrafinowane metody. Duch fałszu działa podstępnie, zdradliwie, choć też niekiedy wcale się nie kryje ze swoimi niecznymi zamiarami. Działa jawnie, z rozgłosem. Czasem podaje czy podają się za „aniołów światłości” (por 2 Kor 11,14), stąd św. Jan Apostoł ostrzega: „nie dowierzajcie każdemu duchowi, ale badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków pojawiło się na świecie” (1 J 4,1). Duch Święty pomaga nam rozpoznawać co jest dobre, a co jest złe, co jest prawdą, a co jest fałszem. „Chrześcijanin powinien zawsze oceniać na podstawie zdrowych kryteriów to, co słyszy lub czyta na temat religii, Pisma Świętego, zjawisk nadprzyrodzonych i tym podobnych. Do takich kryteriów należy wierność Ewangelii, (...), zgodność z nauką Kościoła, który Chrystus ustanowił i posłał, by głosił prawdę; prawość widoczna w życiu człowieka, który swoją naukę wyklada ustnie lub w pismach; owoce świę-

tości, jakie przynosi jego nauka lub propozycja”<sup>1</sup>.

Ów Antychryst to szatan, który jest nazywany nawet „księciem tego świata” (por. J12,31; 14,30; 16,11) czy „bogiem tego świata” (por. 2 Kor 4,4). Można też spotkać takie określenia, jak: „Belzebub”, „Belial”, „duch nieczysty”, „kusiciel”, „zły”, „lew”, „smok”, „wąż” i „diabeł”. Niezależnie od określenia celem ich działania, bo jest ich wielu, jest jedno: „powodować zniszczenie, dzielić, rzucać oszczerstwa, oszukiwać”<sup>2</sup>. Tych zagrożeń jest bardzo wiele.

Dziś następuje konfrontacja między Ewangelią, a anty – Ewangelią, między Kościołem, a anty – Kościołem, Prawdą, a nie – Prawdą. To stale podejmowane próby wyrugowania Chrystusa z dziejów świata, Europy, z duszy niejednego człowieka. Można wymienić choćby takie prądy, jak New Age czy genderyzm. Jan Paweł II przestrzegał ludzi młodych przed fałszywymi nauczycielami życia, aby nie zatracić jego sensu. Przestrzegał przed złudnym, sztucznym rajem. Szatan „jawi się bowiem jako podstępny zwodziciel, wślizgujący się do naszego postępowania po to, by wprowadzić doń różne dewiacje, zarówno szkodliwe, jak i pozornie zbieżne z naszymi instynktownymi aspiracjami. To dlatego Apostoł Narodów ostrzega chrześcijan przed zasadzkami Szatana i jego niezliczonych satelitów, gdy nakłania mieszkańców Efezu, by przyoblekli zbroję Bożą, aby w ten sposób stawić czoło zasadzkom Szatana”<sup>3</sup>. „Nasz” święty Papież mocno akcentował zagrożenia dla świata, wskazywał na przejawy działania Antychrysta, jak choćby przez propagowanie „cywilizacji śmierci”. Jak mocno brzmią jego słowa: „Jeżeli sumienie (...) nazywa ‘zło dobrem’ a dobro ‘złem’ (por. Iz 1,32), znaczy to, że weszło już na drogę niebezpiecznej degeneracji i całkowitej ślepoty moralnej” (Evangelium vitae, 24).

W naszej polskiej rzeczywistości mamy ogromną literaturę na temat przejawów działania szatana. Wynika z niej, że szatan zbiera obfite żniwo swojej podstępnej działalności. Wystarczy wziąć do ręki książki ks. Andrzeja Zwolińskiego, jak: „Bezdroża zła”<sup>4</sup> czy „Antychryst”, aby się o tym przekonać. Inny autor, Henryk Domi-

niczak, swojej książce nadał tytuł „Strzeż się człowieka Szatana”<sup>5</sup>.

Nam powinna wystarczyć przestroga św. Piotra: „Bądźcie trzeźwi, czuwajcie. Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając, kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawiać się jemu” (1 P 5,8-9).

Patrząc na Kościół powszechny, to przeżywalismy Synod Biskupów poświęcony Rodzinie, wiele apostolskich podróży papieża Franciszka, a nade wszystko otwarty przez niego Nadzwyczajny Rok Jubileuszowy<sup>6</sup>, ROK MIŁOSIĘRDZIA, który trwał będzie jeszcze w przyszłym roku, tym nadchodzącym za parę godzin. To bardzo ważne wydarzenie, bo podkreślające wagę Bożego miłosierdzia, które jest potrzebne każdemu z nas.

„Zwyczajnie” już obrywa Kościół od nieprzyjaznych ludzi wypowiadających się mediach. Przytaczam taka informację:

„Dwa dni przed Wigilią na Wirtualnej Polsce pojawił się tekst Sławomira Sierakowskiego z lewackiej „Krytyki Politycznej”, o tytule „Gdzie, do diabła, jest Kościół?!” Autor zgłosił tam pretensje, że Kościół nie reaguje, gdy politycy w parlamencie „dokonują zamachu na najważniejszy akt prawny w kraju” – czyli że nowelizują ustawę o Trybunale Konstytucyjnym. Dzień później odezwał się też Radosław Sikorski, który napisał w podobnym guście<sup>7</sup> na Twitterze: „Zapamiętajmy, że gdy niszczone jest ważna instytucja państwowa, jaka jest Trybunał Konstytucyjny, polski Kościół dostojnie milczy”. I bądź tu, człowieku, mądry. O co tym ludziom chodzi? Bezustannie im było źle, gdy Kościół protestował (z reguły nieskutecznie) przeciw rozwalaniu moralności społecznej, przeciw deprawowaniu dzieci w szkołach i wciskaniu narodowi różnych genderów. **W kółko jęczeli, że Kościół „miesza się do polityki”**, teraz nagle sami domagają się, żeby się Kościół mieszał – i to w sprawie rzeczywiście bardziej „politycznej” niż tamte. Jak to zrozumieć? Być może, przynajmniej w przypadku Sierakowskiego, odpowiedzią jest fakt, że ten pan, pytając o Kościół, wzywa diabła. No – ten to się zna na Kościele, że hej. I zdaje się, już udzielił wielu ciekawym wyczerpującej odpowiedzi”<sup>7</sup>.

Popatrzmy na nasze życie parafialne, które winno sprowadzać się m. in. do nieustannej modlitwy i słuchania słowa Bożego, a przede wszystkim do **uczestnictwa w wiarą w Eucharystii**.

A jak było z naszym uczestnictwem we Mszy świętej w minionym Roku Pańskim? Według naszych obliczeń w niedzielnej Mszy świętej bierze udział ok. 40% parafian! Gdzie są pozostali? Lenistwo duchowe, obojętność religijna, pogoń za zyskiem, słaba wiara, obowiązkowa praca, wyjazdy, które dla wielu są usprawiedliwieniem, aby nie być na Mszy świętej. Obserwujemy lekceważący stosunek do świętowania niedzieli, kiedy to robi się zakupy i to zupełnie niepotrzebne, jak materiałów budowlanych. Chęć zysku, chęć zarobku, nie może być na pierwszym miejscu! Niepotrzebna praca w niedzielę jest rodzajem niewolnictwa i próbą przekreślenia jej jako dnia świętego. Bolejemy, że mało dzieci i młodzieży chodzi na niedzielne Msze święte.

Jakimś niewytłumaczalnym zjawiskiem jest postawa niektórych młodych ludzi, którzy lekceważą przygotowanie do sakramentu Bierzmowania. O czym to świadczy? Czy o ich wierze? Czy oni wiedzą, co to jest życie chrześcijańskie?

Nie wyrzucać wiary za burtę naszego życia, nie lekceważyć tego skarbu, ale pielęgnujmy. Wiara w Jezusa Chrystusa ma moc przemieniać nasze serca-sumienia, porządkować nasze życie, a nie jakaś potęga ziemską. „Historia wskazuje jednoznacznie, że próby wyrzucania Boga ze społeczeństw, narodów, rodzin i osób indywidualnych kończyły się zawsze tragicznie. Humanizm bez Boga staje się zawsze humanizmem skierowanym przeciwko podstawowym prawom człowieka i jego godności”<sup>8</sup> – te słowa wypowiedział kiedyś ks. abp Stanisław Wielgus.

Pan Jezus przyjął ludzką naturę, aby dać nam udział w swojej boskiej naturze. To wielkie wyróżnienie dla człowieka. Z tej godności winniśmy być dumni. W jej świetle nic nie znaczą godności, stanowiska i tytuły. Pamiętajmy: jesteśmy dziećmi Bożymi! Żyjmy jak przystoi dziecku Bożemu! Niech nasze serca będą grotą narodzin Pana. Powiedzmy z radością: „Maryjo, daj nam nowo narodzone

Dziecię. Owiniemy je w pieluszki naszych dobrych uczynków, ogrzejemy ciepłem oddanego Mu serca, ukołyszemy kolędą, przytulimy je wiernością Kościołowi i Ewangelii i pozostaniemy z Nim na zawsze, od Betlejem aż po Kalwarię<sup>9</sup>. Trzeba powtórzyć za ks. Janem Twardowskim: Panie, „niech Cię wielbią, kochają i słyszą”.

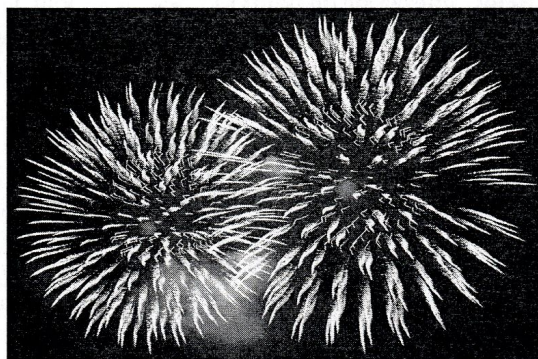
A jak przedstawia się nasze życie parafialne?

Spójrzmy na chrzty święte. Ochrzciliśmy w tym Roku Pańskim 82 dzieci. Z tej liczby dzieci aż 27, tj. blisko jedna trzecia, przyszło na świat poza sakramentalnym związkiem małżeńskim! To smutna statystyka. Najboleśniej jest to, że wielu młodych ludzi nie widzi w tym nic złego, bo: *na ślub muszą jeszcze zarobić, bo nie wiedzą, czy chcą być razem, albo nie wierzą w żadne papiery, bo to i tak nic nie zmieni w ich życiu*. Czasem obiecują, że ślub już mają zaplanowany. Najczęściej jednak nic z tego nie wynika; tak mówi życie. Niektórzy rodzice tych dzieci mają przeszkodę do zawarcia ślubu kościelnego. Nasze tłumaczenia nie na wiele się zdają! Wiele małżeństw się rozpada.

Mimo niekiedy trudnej sytuacji związanej z pracą, mieszkaniem, to jednak 31 par zawarło sakramentalny związek małżeński. Życzymy im dozgonnej miłości i wytrwałości.

W tym roku I Komunii świętej nie było, zaś do bierzmowania przystąpiło 65 uczniów naszego gimnazjum.

Popatrzmy na pogrzeby. Po nagrodę do Domu Ojca niebieskiego odeszło 95 parafian. Niektóre osoby odeszły bez pojednania z Panem Bogiem, wielu zdążyło przyjąć tylko sakrament Chorych, niektórzy odeszli nagle, niespodziewanie, w wypadkach. Na kim ciąży odpowiedzialność za tych, którzy odeszli bez spowiedzi świętej, bez Komunii świętej, bez sakramentu Chorych? Nie wystarczy prosić kapłana wtedy, kiedy chory stracił już przytomność. To może być już za późno! A co powiedzieć o tych, którzy sobie nie życzyli kapłana z posługą sakramentalną? Ich Pan Bóg już osądził, nas też kiedyś osądzi.



W minionym Roku Pańskim 2015 podjęliśmy szereg prac związanych z naszym kościołem. Pięknie został odnowiony ołtarz NSPJ. Odnowione zostały główne drzwi wejściowe do kościoła wraz z drzwiami bocznymi. W zakrystii, jak i na plebanii zostały wymienione tablice przesyłu prądu, gdyż poprzednie były bardzo stare i groziły nawet pożarem. Został odnowiony obraz Jezusa Miłosiernego: „Jezu, ufam Tobie”. Z rzeczy drobniejszych to warto wspomnieć o odnowieniu lichtarzy czy zakupie nowych świec, które stoją przed ołtarzem czy na ołtarzu głównym. Zakupiliśmy także nowe, pięcioletnie lekcjonarze. Na plebanii zostały wstawione nowe okna, aby było nieco cieplej i estetyczniej. Na zewnątrz i wewnątrz odnowiono kościół w Stróżach Małych. Wokół kościoła uporządkowane zostało obejście, poobcinane krzewy, pomalowane zostały parkany, ogrodzenia. Została oświetlona figura św. Jana Pawła II. Wszystko to czynimy „na większą chwałę Bożą”. Chcemy, aby liturgia w naszym kościele była godnie sprawowana, okazale, w odpowiedniej oprawie, godnej Pana Boga. Wielu parafian wspiera materialnie i duchowo to dzieło renowacji. Wszystkim za hojność serca i gest dobrych dłoni, za indywidualne wpłaty na konto parafii, składam serdeczne *Bóg zapłać!*

### Życzenia na Nowy Rok Pański 2016

Zacznę od refleksji związanej z wydaniem płyt Stanisławy Celińskiej „Atramentowa” i „Atramentowa ... Suplement”, z zakresu klasycznej piosenki literackiej. Mówi piosenkarka: „W świecie hałasu szybko biegnącego czasu pragniemy się zatrzymać na chwilę i zadać sobie parę ważnych

pytań dotyczących Boga, miłości, samotności. Chcemy o tym z kimś porozmawiać. Porozmawiać szepciem...”<sup>10</sup>.

Życzę, abyśmy wszyscy umieli się zatrzymać choćby na chwilę nad szybko biegnącym czasem, nad jego spożytkowaniem, nad swoją duszą, odniesieniem do Pana Boga i bliźniego. Doceniajmy każdą chwilę naszego życia i dziękujmy za każdy dzień, który jest wielkim darem od Pana Boga. Dalsze życzenia dopowie nam św. Paweł:

„Jako wybrańcy Boży, święci i umiłowani, obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybaczajcie sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy.

Na to zaś wszystko przyobleczcie miłość, która jest więzią doskonałości. A sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy (...) a słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym swym bogactwem”.

*Ks. Andrzej Skiba*

<sup>1</sup> Jan Paweł II, Komentarz do Ksiąg Nowego Testamentu, Wydawnictwo M, Kraków 2012, s. 678.

<sup>2</sup> Tamże, s. 679.

<sup>3</sup> A. Zwoliński, Antychryst, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2012, s. 152.

<sup>4</sup> Wydawnictwo Michalineum, Marki 2003.

<sup>5</sup> Wydawnictwo Michalineum, Marki 2009.

<sup>6</sup> T. Jaklewicz ks., Miłosierdzie w promocji, w: Gość Niedzielny, nr 50, 13 grudnia 2015, s. 26 - 28; M. Jakimowicz, Drzwi szeroko otwarte, w: Gość Niedzielny, nr 51 - 52, z 20 grudnia 2015, s. 4.

<sup>7</sup> Kościół potrzebny, w: Gość Niedzielny, nr 1, z 3 stycznia 2016, s. 39.

<sup>8</sup> SJ, KAI, Chrońmy Chrystusa w nas, w: „Nasz Dziennik”, 27.12.2006, s. 8.

<sup>9</sup> M. Bochenek, Serca grotą Narodzenia, w: tamże, s. 9.

<sup>10</sup> A. Ciesielski, Zaśpiewać szepciem, w: w Sieci, nr 52(2015), z 28 grudnia - 3 stycznia, s. 58.

## Podziękowania w Starym Roku– 2015

Nie byłoby pełnym zakończeniem tego Roku, gdybym nie podziękował za ten mijający czas wszystkim, co z tym czasem się wiąże. Przede wszystkim dziękuję za Waszą, Drody Parafianie, Sąsiedzi czy Goście, obecność, za udział w licznych nabożeństwach. Wasz udział we Mszy świętej czy innych nabożeństwach jest sensem naszej kapłańskiej posługi. Jak wiele mogłyby powiedzieć mury tej świątyni, konfesjonały, szepty modlitw zanoszonych do Pana Boga, Maryi, naszej Matki i Królowej, a także umiłowanych świętych, jak choćby patronów naszego miasta, św. Michała Archanioła i św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego.

Serdeczne podziękowania składam Wam za ofiary składane na potrzeby kościoła, na jego upiększanie i codzienne funkcjonowanie.

Szczególne podziękowania należą się Służbie Liturgicznej: klerykom, ministrantom, lektorom, oazie, Krucjacie Eucharystycznej, Zespołowi SOUL i Chórowi SONORES pod dyrekcją pani dr Moniki Brewczak. Pełny udział

tych zespołów upiększa całą liturgię, podnosi na duchu, nastroja do modlitwy, w jakiś sposób uwzniośla. Daje się to szczególnie odczuć podczas Triduum Sacrum czy z okazji różnych świąt kościelnych i patriotycznych. Za ten trud posługi, za wielogodzinne próby, z serca dziękuję.

Serdeczne podziękowania kieruję w stronę panów organistów: Janusza Ostrowskiego, Janusza Urbana, Bartka Kalinki, Bartka Grzebieniaka oraz Piotrka Prajzlera, którzy pięknem muzyki i śpiewu pomagają nam zgłębiać Boże tajemnice. Dziękuję panom Marianowi i Stanisławowi, za cotygodniowy przekaz telewizyjny Mszy świętej z naszego kościoła.

Za troskę o piękno szat liturgicznych, wystrój i dekoracje w kościele, dziękuję naszym Siostrom zakonnym, szczególnie siostrze przełożonej Halinie i siostrze Ewie. Dziękuję także siostrze Jadwidze. Wszystkim siostrom dziękuję za ich obecność, za ich przykład modlitwy i służby.

Dziękuję wszystkim Grupom parafialnym za to, że wnoszą do naszej

wspólnoty parafialnej duchowe ożywienie. Dziękuję prowadzącym modlitwy. Dziękuję Wojciechowi Krawczykowi za pomoc przy redagowaniu naszej parafialnej gazetki „Góra Przemienienia”. Dziękuję tym, którzy czasem (choć bardzo rzadko) napiszą jakiś artykuł do niej.

Dziękuję panom kościelnym. Najpierw dziękuję już nieżyjącemu panu Stanisławowi Rocha, którego Pan powołał już do wieczności. Za posługę dziękuję panu Zbigniewowi Krystyńskiemu i panu Józefowi Łachowi. Dziękuję także zakrystianom w Stróżach Małych, panu Edwardowi Starzakowi i pani Łucji Cyganik, w Płowcach.

Dziękuję paniom sprzątającym kościół, pani Helenie Żywickiej i pani Elżbiecie Piróg, aby było w nim czysto i schludnie.

Szczególne słowa podziękowania należą się paniom pracującym w kuchni: Janinie Kobiałce i Joannie Pomykale, a także pani Janinie Hydzik. Dziękuję za ich otwartość i gotowość do posługiwania.

Na samym końcu pragnę podziękować wszystkim kapłanom, którzy pracowali czy też pracują w naszej parafii. Dziękuję księdzu Sławomirowi Nowakowi, który przez pięć lat pracował ofiarnie dla naszego dobra, a na wakacjach został przeniesiony do Łańcuta. Dziękuję ks. prałatowi Stanisławowi Guzikowi, ks. Waldemarowi Gawronowi, ks. Tomaszowi Grzywnie, ks. Grzegorzowi Delmanowiczowi, ks. Tomaszowi Podolakowi, ks. Łukaszowi Pirogowi. Księża ci pełnią wieloletnie funkcje i posługi. Składam im serdeczne podziękowania za trud posługiwania i współpracy.

Tych podziękowań byłoby zapewne o wiele więcej, bo wielu jest takich ludzi anonimowych, którzy w jakiś sposób posługują w parafii.

Może kogoś przez nieuwagę opuściłem, to serdecznie przepraszam. Wszystkim dziękuję!

*Ks. Andrzej Skiba, proboszcz*



# Noworoczne – 2016 – błogosławieństwo

## „Niech cię Pan błogosławi i strzeże... Ja im będę błogosławił” (Lb 6,22-27).

„Bóg miłosierny niech nam błogosławi” – „Niech Bóg się zmiłuje nad nami i nam błogosławi” (Psalm responsoryjny z Uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki Maryi).

To tylko kilka słów i zwrotów mówiących o błogosławieństwie i błogosławieniu. Co to jest to błogosławieństwo? Kto może go udzielać? Kogo można obdarowywać błogosławieństwem?

Często używamy tych słów, ale jakie znaczenie one mają dla nas? – zadajmy sobie nieco trudu, aby odpowiedzieć na te pytania. W sposób szkolny powiemy, że błogosławieństwo to:

- więź jaka zachodzi między Bogiem a człowiekiem;

- rodzaj łaski, przychylności;

- także wdzięczność za Bożą dobroć i pomoc;

- opieka jaką Bóg otacza nad wybranymi. Ujawnia się często w sprawowaniu kultu: „Błogosław, duszo moja, Pana” (Ps 103,1). „Niechaj cię Pan błogosławi z Syjonu” (Ps 128,5). Błogosławionym będzie ten, kto wytrwa w wierności Bogu do końca, do ostatnich dni swojego życia. *Błogosławionym* będzie, czyli *szczęśliwym*. Znamy osiem błogosławieństw (Mt 5,13-12). Jezus odmawiał błogosławieństwo nad chlebami, które miał rozmnożyć (Mt 14,19). Ustanawiając zaś Eucharystię „Jezus wziął chleb i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dał uczniom, mówiąc: „Bierście i jedzcie, to jest Ciało moje” (Mt 26,26, a wstępując do nieba, podniósł ręce i błogosławił ich (Łk 24,50), czyli Apostołów. „A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba” (w. 51). Błogosławieństwu zawsze towarzyszy słowo i gest. Może to być pokropienie wodą pobłogosła-

wioną, nałożenie czy wyciągnięcie rąk, znak krzyża, pocałunek... Błogosławieństwo na rozstanie, na rozejście się, na umocnienie w wierze ewangelicznej, we wspomnieniach z przebywania z Jezusem. Przeciwnieństwem błogosławieństwa są przekleństwa.

Błogosławieństwa weszły do liturgii Mszy świętej. Kapłan zawsze na zakończenie Mszy świętej błogosławi zebranych, którzy mają się udać do swoich domów czy swoich zajęć. Błogosławieństwa towarzyszą poszczególnym sakramentom świętym. Błogosławimy także pewne rzeczy, aby uświęcały nasze życie. Błogosławi się domy, budynki użyteczności publicznej, pola z zasiewami, pokarmy jak np. w Wielką Sobotę czy zasiadając do stołu na posiłki. Można pobłogosławić modlitewniki, różańce, obrazy, wodę, aby uzyskać przychylność Boga czy świętych.

Błogosławieństwo to zapewnienie, że Bóg staje po stronie człowieka znajdującego się w potrzebie. Błogosławieństwo jest umocnieniem na trudy życia.

Jednak nade wszystko, błogosławieństwo to uwielbienie Boga za udzielone nam dobra, to także upraszanie pomocy Bożej w różnych sytuacjach życia. Błogosławić, to dobrze komuś życzyć, to dobrze o nim mówić, chwalić, dziękować, a nawet pozdrawiać, otaczać opieką tak osoby jak i rzeczy. Błogosławieństwo to przejaw łaskawości Boga, bowiem Bóg jest największym dawcą dobrodziejstw. Otrzymując w czasie Mszy świętej błogosławieństwo, otrzymujemy zapewnienie o Bożej asystencji, wspieraniu nas po drogach życia. Z naszej strony Bogu należy się **wdzięczność** za dzieło zbawienia, **„aby na ziemi znano Jego drogę, Jego zbawienie wśród wszystkich narodów”** (Psalm resp.). Stało się to wtedy, „gdy

nadeszła pełnia czasu, kiedy Bóg zesłał swojego Syna, zrodzonego z niewiasty” (Ga 4,4).

Za co mamy okazywać wdzięczność Panu Bogu? – pytamy dalej. Za **Maryję** stojącą przy żłóbku nad Dzieciątkiem, za Jej macierzyńskie zatroskanie, a nade wszystko, że porodziła Syna Bożego, że na Jej osobie spełniły się proroctwa Starego Testamentu, że Zbawiciel przyszedł na ziemię. Dziś, w pierwszy dzień Nowego Roku, Maryi dajemy pierwszeństwo. Ona potrafiła powitać pasterzy betlejemskich, „którzy trzód swych strzegli”, ale „czym prędzej do Betlejem pobiegli”, gdzie znaleźli swego Pana. Liturgia Uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki – dnia dzisiejszego – pięknie i wzniosłe podkreśla zasługi Maryi, Jej rys macierzyństwa:

*„O szczęśliwe narodzenie,  
Gdy Dziewica nieskalana  
Dała nam Odkupiciela  
Poczętego mocą Ducha: oto  
Dziecię, nasz Zbawiciel,  
Przeszedł już przez świętą  
bramę!”*

*Ten, którego dawnych  
wieszczów  
Głos natchniony zapowiadał  
I stronice ksiąg prorockich  
Uroczyście przyrzekały,  
Przyszedł z dawna obiecany,  
Niech więc wszystko Go  
uwielbia!”*

*(Hymn z I Nieszporów).*

Już w oparciu o powyższy przekaz, spostrzegamy, że w liturgii dnia dzisiejszego wysławiamy macierzyństwo Dziewicy Maryi i uwielbiamy Jej Syna, Jezusa Chrystusa.

A my?

My mamy być podobni do tych pasterzy. W czym? W ich zachowa-

niu, o którym czytamy w Ewangelii: „**Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im został objawione o tym Dziecięciu**”. Mamy opowiedzieć o swoich doświadczeniach z Jezusem, o Jego roli w naszym życiu. Mamy świadczyć o Jezusie; świadczyć swoim przykładowym życiem. Relacje pasterskie budziły zaciekawienie: „**A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali**”. Umieć się zadziwić nad Bożą tajemnicą! Trzeba wiary i pokory, nie mędrkowania. Postawa pasterzy jest godna naśladowania: „**Pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane**”. Nie jest to proste zadanie, bo świat idzie w przeciwnym kierunku. Obserwujemy działania ewangelizacyjne ze strony Kościoła i antyewangelizacyjne ze strony świata, który chce wyrwać Boga z dusz ludzkich, „która ma swoje sposoby i potężne środki, także finansowe. Na jej usługach jest wielu polityków i przedstawicieli finansjery, środki przekazu oraz wielu ludzi kultury i sztuki, pisarzy i ar-

tystów. Znaczna część tych nacisków wdziera się do Kościoła, znajdując ujście między innymi w tzw. Kościele otwartym, przy czym to „otwarcie” sprzyja temu, by z Kościoła wyjść, a nie do niego bezpiecznie wchodzić i w nim pozostać”<sup>1</sup>. Trwajmy wiernie w Kościele Chrystusowym.

Za co jeszcze mamy okazywać Panu Bogu swoją **wdzięczność**? Za wielość Bożych darów! Pyta nasz poeta, Jan Kochanowski:

*„Czego chcesz od nas, Panie, za  
Twe hojne dary,  
czego za dobrodziejstwa, którym  
nie masz miary. (...)*  
*Złota też, wiem, nie pragniesz,  
bo to wszystko Twoje,  
cokolwiek na tym świecie  
człowiek mieni swoje.*  
**Wdzięcznym** *Cie tedy sercem,  
Panie, wyznawamy,  
bo nad nie przystojniejszej  
ofiary nie mamy”*

Jak zachowała się Maryja wobec tak wielkiej tajemnicy, wobec tak wiel-

kiego wybrania? Św. Łukasz Ewangelista zanotował: „**Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu**”. Wobec wielkich tajemnic naszej wiary trzeba zachować pokorę i zamilknąć. Słowa nie zawsze są potrzebne, choć one wzniesają wiarę i ją podtrzymują. Nasze serca wyścielmy wiarą, pokorą i miłością dla Pana Boga. Niech wielka tajemnica naszej wiary – przyjście Boga – Człowieka na ziemię – sprowadzi jakąś zadumę nad naszym losem, nad obecnością Boga w naszym życiu.

**Ks. Andrzej Skiba**

<sup>1</sup> Współtworzymy Kościół w wierności Chrystusowi. Z ks. prof. Waldemarem Chrostowskim, przewodniczącym Stowarzyszenia Biblistów Polskich rozmawia Krystian Kratiuk, w: *Do Rzeczy*, nr 52, z 21-27 grudnia 2015, s. 22.



# „Postać, świeć, Jeruzalem, bo przyszło twe światło...” (Iz 60,1)

## Uroczystość Objawienia Pańskiego 2016 roku

Liturgia słowa dzisiejszej Uroczystości Objawienia Pańskiego – Trzech Króli – jest pełna światła. Już pierwsze zdanie z Księgi proroka Izajasza, którego usłyszeliśmy w pierwszym czytaniu mówi o świetle: „Powstań, świeć, Jeruzalem, bo przyszło twe światło i chwała Pana rozbłyska nad tobą”. Światłość jest zderzeniem z ciemnością: „Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Pan (...) I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu”. Oto spełniły się proroctwa Starego Testamentu i na ziemię przyszedł Jezus Zbawiciel świata, każdego z nas, który jest ŚWIATŁOŚCIĄ ŚWIATA, który oświeca drogi naszego życia, który wyzwala nas z ciemności grzechu.

1050 lat temu nad Ziemią Polan zabłysło światło. Rozbłysło światło Dobrej Nowiny, bo od chwili chrztu Mieszka I, naszego pierwszego władcy, zaczęła się ewangelizacja, siew Dobrej Nowiny o zbawieniu. Dziś dziękujemy Zbawicielowi za ten zasiew Bożego słowa, za pierwszych misjonarzy, którzy karczowali sumienia z naleciałości pogaństwa. Ta praca trwa nadal.

Dziś także niech każdy z nas przypomni swój własny chrzest: dzień, miesiąc, rok, a także swoich rodziców, rodziców chrzestnych, kapłana, który udzielał nam chrztu. Dziś możemy tylko zapytać samych siebie: czy chrzest przyjął się w naszym życiu? Może jest w nas coś z pogaństwa? Czy jesteśmy wierni zobowiązaniom podjętym na chrzcie świętym? Niech nam przypomina o tym chrzcielnica stojąca w naszym kościele, ten dzban ze święconą wodą, afisz wiszący na ambonie i paląca się

świeca jubileuszowa. Stale aktualne jest pytanie o stan swojej duszy: czy jest w niej jasność Pańska, a może panują w niej mroki, a nawet ciemność grzechów?

Czytamy w Ewangelii na dzisiejszą Uroczystość: „Gdy Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: „Gdzie jest nowo narodzony Król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon”.

Jezus urodził się w określonym czasie, co tak pięknie oddają słowa Pisma Świętego: „gdy nadeszła pełnia

ność. Przeliczył się, jak wielu jemu podobnych.

Mędrców wiodła gwiazda, której światłem się kierowali i przyszli do tego krwawego, podstępного władcy, który udawał, że chce oddać pokłon Dzieciątku Bożemu. Obłuda, podstęp, fałsz, nigdy nie popłacają. Mędrcy ze Wschodu przyszli do Heroda w dobrych intencjach, bo gdzież mogli pójść, jeśli nie do władcy, który otoczony dworem, doradcami, uczonymi ludu, wiedział o czasie narodzin. Herod był człowiekiem podstępnym. Jemu nie chodziło o oddanie pokłonu Dzieciątciu. Jakże fałszywie i obłudnie, brzmią jego sło-



czasu, Bóg zesłał swojego Syna, zrodzonego z niewiasty” (Ga 4,4), a było to za panowania króla Heroda. Imię tego władcy nie kojarzy się nam najlepiej, a nawet brzmi złowrogo, bo był to władca podstępny, zdradziecki, okrutny, który ma krew na swoich rękach. To on polecił wymordować niewinne dzieci betlejemskie, aby nie czuł zagrożenia dla swojej władzy. Sądził, że będzie rządził w nieskończoność.

wa wypowiedziane do Mędrców: „Udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon”. Mędrcy okazali się prawdziwymi Mędrkami i „inną drogą udali się do ojczyzny”. Oszukali przebiegłego Heroda.

Kiedy poznajemy życie i działalność Jezusa, to spostrzegamy, że na Jezusa i Jego wyznawców stale są czy-

nione zamachy. Historia pokazuje nam, że wyznawcy Chrystusa są najbardziej prześladowanymi ludźmi na ziemi. Mówią nam o tym męczennicy minionych wieków i czasów obecnych.

Św. Józef Sebastian Pelczar, biskup przemyski, napisał książkę „Rewolucja francuska wobec religii katolickiej i jej duchowieństwa”. Pisze w niej o okrucieństwach tejże rewolucji, o jej barbarzyńskich aktach. Pisze m. in.: „Jeżeli taki był duch ofiar rewolucji, cóż mówić o jej twórcach; rzeczywiście, u wielu z nich nienawiść do religii katolickiej dochodziła do szału, a ich religią był ateizm i ceremonie pogańskie. Oni byli powodem, że potwory o ludzkich twarzach mordowały księży, profanowały kościoły, piły z naczyń świętych, wyrzucały na śmietnisko święte relikwie i kości królów, paliły obrazy i posągi świętych, wyprawiały ohydne procesje, prowadząc osły z mitrami na głowach i z krzyżami u ogonów. Raz np. wszedł do konwencji tłum uliczników i prostytutek, ubranych w szaty kościelne, i wobec deputowanych tańczyli karmaniole, następnie zdarli te szaty i rzucili na ziemię. Kiedy indziej (28 sierpnia 1793) weszła tam delegacja nauczycieli i uczniów, a niedorostek w wyczonej mowie prosił, aby zamiast nauk w imię jakiegoś Boga, uczono ich zasad równości, praw ludzkich i konstytucji, co zostało przyjęte oklaskami. Sama konwencja, wysławszy tysiące księży na wygnanie, kazała naczynia liturgiczne oddać do mennic na wyrób monet, drogocenne szaty sprzedać tandeciarzom, przeważnie Żydom, którym w pierw przyznano emancypację, bieleńską kościelną obrócić na szarpie, dzwony przelać na działa, wreszcie ukoronował swe dzieło, znosząc religię i proklamując kult rozumu jako jedynego bóstwa Francji. (...) Nowy kult zmieniał się w orgie, a kaplice domów Bożych obwieszane zasłonami, stały się domami rozpusty. Co więcej, 26 listopada 1793 wyszedł następującej treści dekret: „Zabrania się wszelkiego innego kultu prócz kultu „rozumu”, wszystkie kościoły paryskie mają być natychmiast zamknięte, za wszelkie zaburzenia mogące powstać z powodu religii, duchowni tychże wyznań będą pociągani do odpowiedzialności. Kto by się domagał utworzenia kościoła, ma być jako podejrzany wzięty

do więzienia”. Odtąd kościoły nazwano świątyniami rozumu i jedne poświęcono czci jakiegoś wybranego bóstwa, którego święto obchodzono pierwszego dnia każdej dekady, inne doszczętnie obdarto i sprzedano lub zamknięto, tak że nabożeństwo katolickie mogło się odbywać tylko w największej tajemnicy. Kult Świętych zastąpiono kultem wielkich mędrców i bohaterów, tak starożytności, jak rewolucji...” (...) Po zamknięciu kościołów, najbardziej ulubioną świątynią stał się „Plac Rewolucji”, gdzie ołtarzem była gilotyna, a ofiarą krew ludzi. Dlatego też kiedy wieziono kogoś na stracenie, jakobini nieraz mawiali: „Chodźmy, bo oto na wielkim ołtarzu odbywać się będzie czerwona msza”. Kult gilotyny zajął miejsca czci krzyża, tak że jej podobiznę można było znaleźć w wielu domach, a kobiety nosiły ją na uszach lub na szyi”<sup>1</sup>.

Powie ktoś, to przecież było tak dawno! A dziś nie ma prześladowania chrześcijan? Czytam już w tegorocznej w prasie: „Amerykańskie bluźnierstwo”. „Sataniści bluźnierczo sprofanowali figurę Matki Bożej. Zezwoliły na to władze Oklahoma City w USA. Katolicy odpowiedzieli modlitwą różańcową”<sup>2</sup>. Nie będę opisywał na czym polegało to bluźnierstwo. Czytam w zakończeniu tego artykułu: „Gdyby taka obelga spotkała muzułmanów lub Żydów, władze podniosłyby głos i ukarały bluźnierców. Na atak wymierzony w katolików dają zgodę”. Okrutnych Herodów nie brakuje i dziś. Nawet dobrze się mają, bo mają potężne media, w których nie brakuje szyderców i prześmiewców z religii katolickiej. Wszystko dzieje się bezkarnie.

Mędrcy „weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę”. Na Wschodzie znane są ukłony do samej ziemi, aż do upadania na twarz, dotykania czołem ziemi. Bogu zawsze należy się jak najgłębsza cześć i uwielbienie. Do Boga prowadzi niekiedy długa i trudna droga. Niezależnie od tego trzeba włożyć wiele wysiłku, aby zobaczyć Pana Boga, aby się z Nim spotkać. Do tego potrzebna jest wiara. On stale jest wśród nas, stale do nas mówi, zaprasza, wyciąga swoją dłoń z zaproszeniem do przyjścia.

Trzeba otworzyć drzwi swojego serca, a to dla wielu jest tak trudne. Jest Rok Miłosierdzia i Pan szeroko otwiera swoje serce pełne miłości miłosiernej. Trzeba korzystać w obfitości.

Przychodząc do Pana Boga, trzeba przynieść jakiś podarek. Nie mamy złota czy nawet mirry. Co więc możemy przynieść w podarunku? Przynieśmy nasze złote serca, pełne dobroci i miłości dla drugiego, ducha ofiary i poświęcenia. Obłokami kadzidła niech będą nasze modlitwy, a mirrą gotowość do znoszenia wszystkich przeciwności życiowych. Darem, na który stać każdego z nas, są ... nasze grzechy, które miłosierny Pan przyjmie i obdarzy łaską pojednania, łaską miłosierdzia.

Kiedys napisał Emil Biela:

*„to nic, że spóźnisz się nieco do Betlejem,  
to nic, że nie masz królewskich darów  
mirry, kadzidła i złota modlitwy  
to nic...  
idź”.*

Jest też taki obyczaj, że w dniu dzisiejszym błogosławimy swoje domy czy mieszkania. Na drzwiach wypisujemy imiona Trzech Mędrców: Kacper, Melchior i Baltazar oraz biejący rok. W tych inicjałach ukryta jest głębsza prawda. Christus (C=K) mansjonem (M) benedicat (B) – niech Chrystus błogosławi to mieszkanie. A Bożego błogosławieństwa zawsze nam potrzeba. Pielęgnujmy ten piękny obyczaj. Bądźmy takimi Trzema Królami, którzy nie bacząc na trudności, zawsze przychodzą do Jezusa, aby się z Nim spotkać. Amen

**Ks. Andrzej Skiba**

<sup>1</sup> J. S. Pelczar bp, Rewolucja francuska wobec religii katolickiej i jej duchowieństwa, Seria wydawnicza Dzieła Józefa Sebastiana Pelczara, Rzeszów 2005, s. 45 n oraz 49 i 50.

<sup>2</sup> W. Łaszewski, Amerykańskie bluźnierstwo, w: Nasz Dziennik, poniedziałek 4 stycznia 2016, s. 9.

# Oplatek dla grup parafialnych

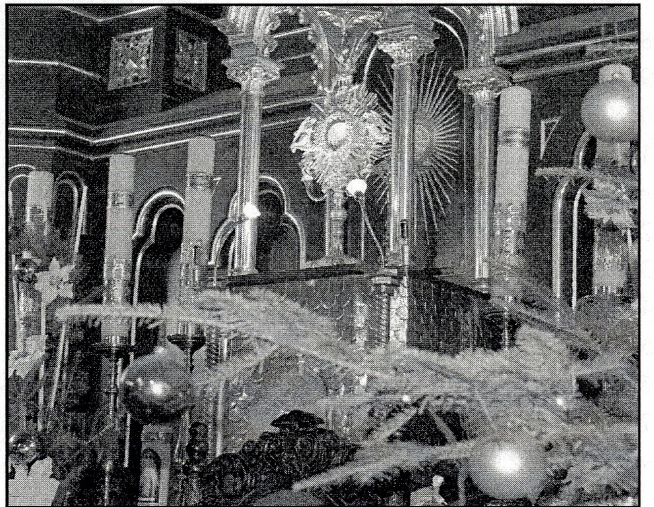
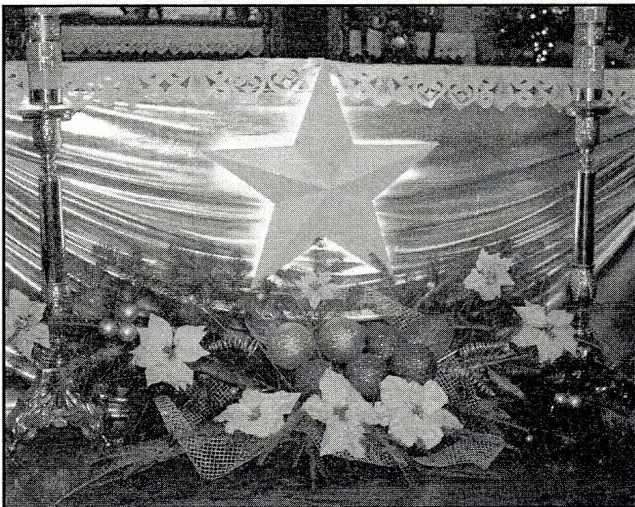
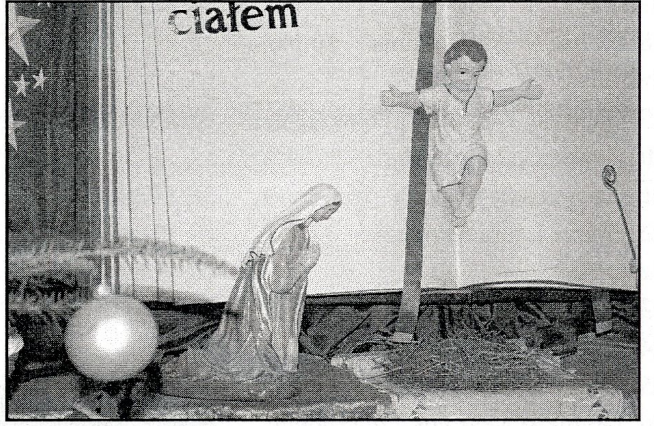
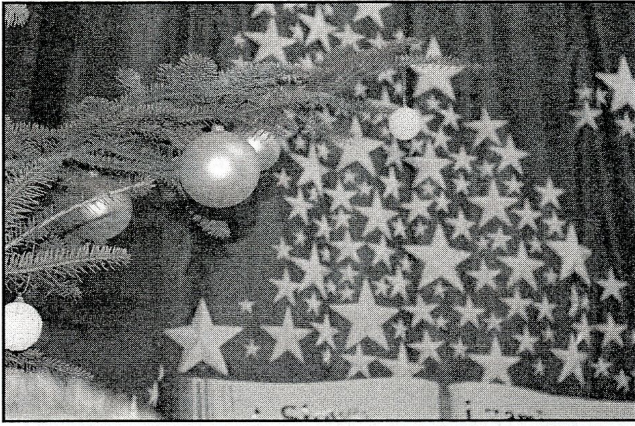
3.01.2016 r.

Fot. Zbigniew Krystyński



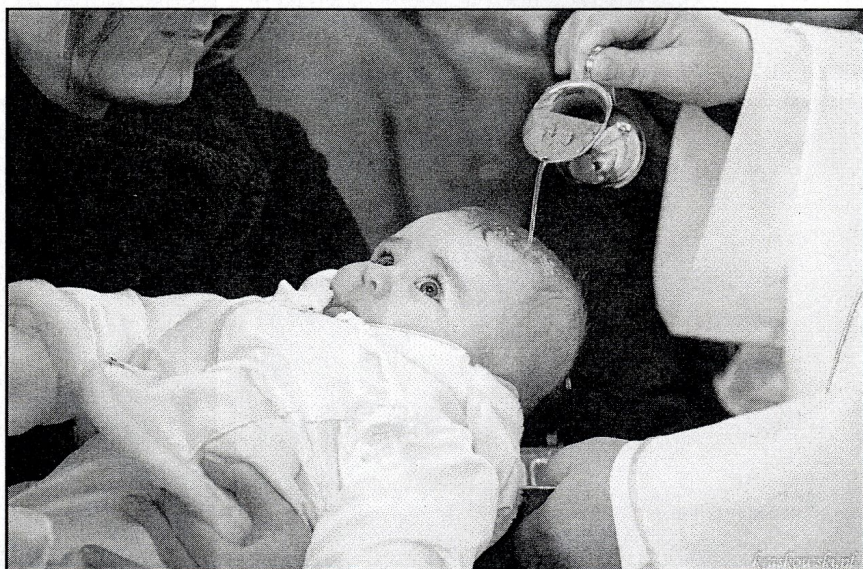
# Dekoracje bożonarodzeniowe

Fot. Ks. Tomasz Grzywna



## ***W Roku Pańskim 2015 chrzest święty przyjęły następujące dzieci (kolejność alfabetyczna):***

1. Bernacka Alexandra – 26 września;
2. Biega Helena Mariola – 17 października;
3. Bochnak Zuzanna Maria – 12 kwietnia;
4. Bogaczewicz Magdalena Maria – 23 sierpnia;
5. Chrząszcz Lena – 19 grudnia;
6. Chrząszcz Oscar – 19 grudnia;
7. Cwynar Oskar Jan – 12 września;
8. D'Agostino Valentino – 24 października;
9. Damczyk Oliwia Łucja – 12 lipca;
10. Dębińska Anna Antonina – 19 kwietnia;
11. Dołoszycki Michał – 24 maja;
12. Dryjańska Zuzanna – 6 grudnia;
13. Fedak Eryk – 25 kwietnia;
14. Fedak Hubert – 25 kwietnia;
15. Fedak Oliwier – 25 kwietnia;
16. Fedak – Apanasowicz Nikola Wiktoria – 11 kwietnia;
17. Fedyń Jakub Marcin – 10 października;
18. Florek Natan Dominik – 10 października;
19. Gałuszka Weronika – 26 września;
20. Gaworecki Milena Maria – 25 lipca;
21. Gawron Julia Wiktoria – 16 sierpnia;
22. Glazer Laura Anastazja – 17 października;
23. Jaracz Abigail Maria – 8 listopada;
24. Jaklik Jakub Andrzej – 29 sierpnia;
25. Janik Maja Natalia – 27 grudnia;
26. Jaremko Oskar Jan – 26 grudnia;
27. Jarocka Marlena Sylwia – 5 września;
28. Karasiewicz Olivia – 29 sierpnia;
29. Kawka Matylda – 23 stycznia;
30. Kielbasa Maja Maria – 23 sierpnia;
31. Kindlarska Nadia Małgorzata – 2 maja;
32. Kiszka Miłosz – 18 października;
33. Koczera Wojciech – 30 sierpnia;
34. Kółcz Aleks Dariusz – 19 lipca;
35. Kopeć Magdalena – 17 stycznia;
36. Kotlarz Cyprian – 6 kwietnia;
37. Kozłowska Marlena Dominika – 19 kwietnia;
38. Kościółek Lena Antonina – 28 kwietnia;
39. Koźma Kacper – 9 sierpnia;
40. Krzysztof Emilia – 18 lipca;
41. Kuczma Maja Magdalena – 17 stycznia;
42. Kurpierz Krzysztof Stanisław – 7 lutego;
43. Kusion Damian – 25 lipca;
44. Kuźnar Mikołaj Kazimierz – 6 czerwca;
45. Ladziński Piotr Mariusz – 23 maja;
46. Lewicki Fabian – 25 lipca;
47. Lisowska Martyna – 2 maja;
48. Łagodziec Maksymilian Julian – 19 kwietnia;
49. Łuszczyszyn Iwo – 23 sierpnia;
50. Małucha Tymon Grzegorz – 29 sierpnia;
51. Miccoli Alexandros Leonidas – 22 lipca;
52. Milczanowska Antonina Lena – 25 czerwca;
53. Misztal Franciszek – 21 grudnia;
54. Nasiadka Paweł Wiktor – 4 stycznia 2016;
55. Niemczyk Julia – 24 stycznia;
56. Ochoła Klara Zofia – 24 maja;
57. Paszta Leon – 14 lutego;
58. Piegdoń Marcel Teodor – 12 lipca;
59. Pisaniak Igor – 8 sierpnia;
60. Polański Aleksander – 26 grudnia;
61. Połojko Michał Paweł – 17 stycznia;
62. Posadzki Michał Kacper – 12 kwietnia;
63. Rychter Ksawery – 10 stycznia;
64. Szafran Michałina Anna – 27 grudnia;
65. Szczepaniak Zuzanna – 23 maja;
66. Stabryła Oliwia Paulina – 23 sierpnia;
67. Staszek Dawid Stanisław – 12 września;
68. Strzałka Zuzanna Małgorzata – 31 maja;
69. Strzyżowska Gabriela Zofia – 26 grudnia;
70. Szelaż Maria Rita – 27 czerwca;
71. Szewczyk Julia – 27 sierpnia;
72. Szmyd Adam Michał – 8 lutego;
73. Szmyd Amelia – 15 listopada;
74. Śpiewak Milena Maria – 4 lipca;
75. Torma Franciszek Łukasz – 24 października;
76. Trznadel Bruno Ryszard – 22 listopada;
77. Wanielista Lena Anna – 3 maja;
78. Wawrzyński Wojciech Jerzy – 3 maja;
79. Wolanin Ziemowit Jan – 11 stycznia;
80. Wyżycki Miłosz – 1 sierpnia;
81. Załączkowski Tymon Tomasz – 10 października;
82. Zapałoch Damian Ryszard – 27 grudnia.

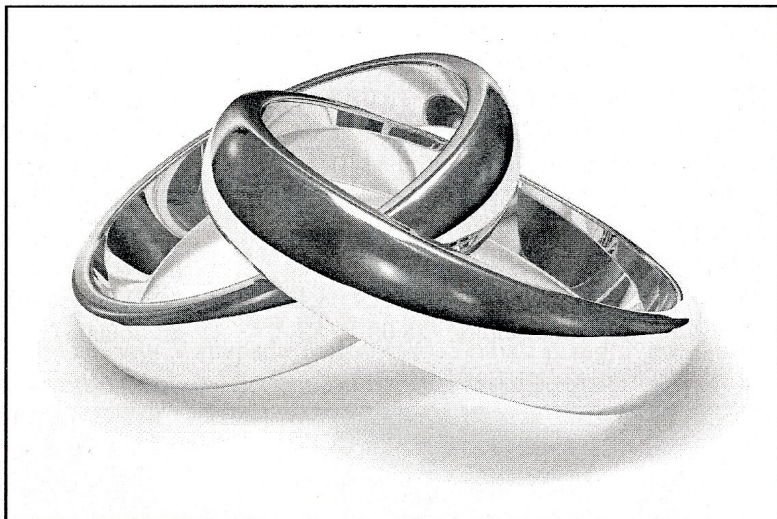


## ***W Roku Pańskim 2015 sakramentalny związek małżeński zawarli (według kolejności zawierania małżeństwa):***

1. Daniel Grzegorz Marczak – Sabina Bogusława Samborska – 24 stycznia;
2. Mirosław Witold Kondyjowski – Magdalena Anna Kwolek – 14 lutego;
3. Mariusz Daniel Suzański – Magdalena Krowiak – 11 kwietnia;
4. Dariusz Cybuch – Wioleta Kornelia Gruszczyńska – 25 kwietnia;
5. Krzysztof Marian Pielech – Justyna Maria Kielar – 30 kwietnia;
6. Piotr Kamil Krystyński – Sylwia Stabryła – 30 maja;
7. Andreas Hermstein – Jolanta Anna Hermstein Paszkiewicz – 30 maja;
8. Michał Mateusz Skuza – Anna Maria Potera – 20 czerwca;
9. Dawid Michel Blandin – Magdalena Wolanin – 4 lipca;
10. Konrad Krzysztof Zapotoczny – Edyta Joanna Brygidyn – 11 lipca;
11. Michał Wojciech Król – Katarzyna Maria Dziuban – 18 lipca
12. Daniel Andrzej Adamiak – Iwona Maria Samborska –

- 18 lipca;
13. Paweł Grzegorz Adamiak – Aldona Marta Dębicka – 25 lipca;
14. Maciej Zygmunt Rabiej – Magdalena Chudzik – 25 lipca;
15. Tomasz Stanisław Marciak – Lucyna Stanisława Żurban – 25 lipca;
16. Rafał Paweł Wojciechowski – Natalia Małgorzata Tymoczko – 8 sierpnia;
17. Daniel Stabryła – Sylwia Katarzyna Wójcik – 14 sierpnia;
18. Mateusz Stanisław Cypcarz – Magdalena Anna Wroniak – 15 sierpnia;
19. Marcin Tadeusz Kurkarewicz – Magdalena Anna Fryz – 15 sierpnia;

20. Hubert Maciej Gdak – Emilia Urszula Grzebyk – 22 sierpnia;
21. Grzegorz Szłaga – Marzena Anna Żołnierczyk – 5 września;
22. Artur Szkielonek – Karolina Anna Kowalska – 12 września;
23. Dariusz Jan Barnuś – Adriana Grażyna Zimoń – 19 września;
24. Marek Stanisław Białas – Michalina Jadwiga Sander – 19 września;
25. Kamil Głowacz – Joanna Danuta Pelc – 26 września;
26. Bartłomiej Smyczyński – Dagmara Beata Szupke (ślub w Krakowie);
27. Kamil Łukasz Maż – Sabina Anna Biega – 10 października;
28. Damian Marcin Lalewicz – Jolanta Małgorzata Drwięga – 10 października;
29. Grzegorz Roman Toton – Ewa Sabina Krawczyk – 17 października;
30. Grzegorz Kędra – Jadwiga Maria Malik – 31 października;
31. Mateusz Tomasz Jaremko – Elżbieta Ewa Czopor – 26 grudnia.



## ***Jubileusze 2015***

W Święto Świętej Rodziny, 27 grudnia, swoje jubileusze bądź też rocznice ślubu, obchodzili następujące pary małżeńskie:

1. Zofia i Roman Biegowie – 66 lat
2. Zofia i Józef Olearczykowie – 65 lat
3. Zofia i Ryszard Premikowie – 60 lat
4. Urszula i Czesław (bez nazwiska na własne życzenie) – 50 lat
5. Janina i Roman Brodniccy – 50 lat
6. Anna i Kazimierz Firlitowie – 50 lat
7. Maria i Mieczysław Woźny – 47 lat
8. Stanisława i Stanisław Jaklikowie – 45 lat

9. Helena i Bolesław Cecułowic – 45 lat
10. Maria i Franciszek Koczeniowie – 40 lat
11. Genowefa i Jan Sieczkowscy – 40 lat
12. Danuta i Ryszard Rajcowie – 40 lat
13. Maria i Wojciech Borczykowie – 35 lat
14. Anna i Marian Dyjachowie – 35 lat
15. Elżbieta i Adam Konderowie – 35 lat
16. Małgorzata i Jerzy Hejnoldowie – 31 lat
17. Jolanta i Zbigniew Wiśniewscy – 30 lat

18. Elżbieta i Janusz Leszczyńscy – 25 lat
19. Krystyna i Wiesław Słuszkiewiczowie – 25 lat
20. Mariola i Ryszard Zubikowie – 25 lat
21. Monika i Janusz Indykowie – 20 lat
22. Aneta i Wiesław Krukowsky – 16 lat
23. Krystyna i Krzysztof Konikowie – 15 lat

Najlepsze życzenia: Bożego błogosławieństwa, zdrowia i długich lat życia, składają Kapłani z naszej Parafii.

# Podsumowanie Roku

## Zmarli w 2015 r.

1. Bronisława Bańczak, + 1.01, lat 83
2. Bronisława Wołczańska, + 10.01, lat 83
3. Stanisław Kwiatkowski, + 14.01, lat 72
4. Zofia Kilar, + 16.01, lat 85
5. Anna Szczudlik, + 20.01, lat 90
6. Władysław Serafin, + 24.01, lat 97
7. Stanisław Grześ, + 28.01, lat 87, pogrzeb w Bukowsku
8. Henryk Kubiak, + 31.01, lat 59
9. Stefan Szerner, + 5.02, lat 92
10. Piotr Kardasz, + 7.02, lat 95
11. Jan Hydzik, + 12.02, lat 61
12. Barbara Percak, + 25.02, lat 59
13. Jadwiga Chmiel, + 26.02, lat 67, pogrzeb w Jurowcach
14. Jan Dąbrowski, + 28.02, lat 87
15. Maria Radwańska, + 5.03, lat 87
16. Józef Przybylski, + 6.03, lat 67
17. Stanisław Ingot, + 7.03, lat 64
18. Genowefa Celip, + 8.03, lat 83
19. Janina Stasiak, + 9.03, lat 82
20. Adam Rogowski, + 17.03, lat 67
21. Michalina Nebesio, + 25.03, lat 88
22. Stanisław Rocha, + 29.03, lat 63
23. Feliksa Ogrodnik, + 3.04, lat 93
24. Agnieszka Szkałuba, + 3.04, lat 54
25. Kazimiera Kocaj, + 4.04, lat 75
26. Adela Budka, + 10.04, lat 85
27. Andrzej Bielec, + 14.04, lat 59
28. Mieczysław Michalik, + 18.04, lat 100
29. Janina Cybuch, + 20.04, lat 85
30. Teresa Rejnin, + 21.04, lat 71
31. Jan Koczera, + 21.04, lat 66
32. Stefan Kubiak, + 23.04, lat 84
33. Janina Wojtowicz, + 23.04, lat 66
34. Karolina Tymińska, + 24.04, lat 85
35. Marianna Antkowiak, + 26.04, lat 91
36. Stanisława Smok, + 29.04, lat 79
37. Zofia Kocur, + 2.05, lat 93
38. Feliksa Bryndza, + 5.05, lat 85
39. Stefania Urban, + 12.05, lat 78
40. Henryk Łuszcz, + 17.05, lat 55
41. Marianna Lemko, + 18.05, lat 82
42. Zbigniew Dziadak, + 24.05, lat 67
43. Elżbieta Starzak, + 29.05, lat 66
44. Katarzyna Szczerba, + 30.05, lat 91
45. Małgorzata Zielonka, + 7.06, lat 53
46. Franciszek Dębiec, + 10.06, lat 68
47. Zygmunt Haduch, + 31.01 w Meksyku, pogrzeb 5.07 w Płowcach, lat 74
48. Józef Rożek, + 7.07, lat 66
49. Teresa Goleś, + 10.07, lat 77
50. Stanisław Rettinger, + 28.07, lat 82
51. Czesława Kocaj, + 31.07, lat 84
52. Teresa Czajkowska, + 7.08, lat 55
53. Jacek Rudak, + 10.08, lat 61
54. Janna Hydzik, + 17.08, lat 85
55. Bolesław Baszak, + 24.08, lat 91
56. Zofia Ścipiór, + 28.08, lat 82
57. Magdalena Piech, + 31.08, lat 34
58. Jan Koźma, + 2.09, lat 76
59. Zdzisław Strigl, + 6.09, lat 85
60. Kazimierz Suchaniak, + 10.09, lat 87
61. Stanisław Zmarz, + 10.09, lat 83
62. Zbigniew Piątkiewicz, + 14.09, lat 90
63. Michał Strzałka, + 17.09, lat 88
64. Kazimierz Kowal, + 21.09, lat 71
65. Henryk Kowalik, + 22.09, lat 76
66. Ludmiła Surowiak, + 27.09, lat 81
67. Grażyna Matuszek, + 29.09, lat 60
68. Stanisława Tołcz, + 1.10, lat 87
69. Stanisław Bodnar, + 13.10, lat 78
70. Jan Kobylański, + 16.10, lat 68
71. Anna Kruczek, + 31.10, lat 73
72. Bronisława Wajda, + 2.11, lat 89
73. Wiesław Podgórski, + 8.11, lat 57
74. Bartosz Parucha, + 10.11, lat 35
75. Irena Olearczyk, + 10.11, lat 83
76. Jan Lemko, + 21.11, lat 88
77. Bogusław Kasperski, + 21.11, lat 49
78. Krzysztof Hauser, + 23.11, lat 63
79. Kazimiera Jaklik, + 29.11, lat 92
80. Mieczysław Kulisz, + 30.11, lat 57
81. Zofia Pisaniak, + 30.11, lat 51
82. Zdzisław Kukla, + 2.12, lat 88
83. Feliks Cypcarz, + 8.12 w Chicago, pogrzeb 22.12 w Sanoku, lat 68
84. Władysław Kot, + 11.12, lat 72
85. Jolanta Łukasiak, + 20.12, lat 48

86. Stefania Lisowska, + 20.12, lat 89

87. Zofia Kullanda, + 21.12, lat 89

88. Anna Dutkiewicz, + 22.12, lat 87

89. Regina Borczyk, + 26.12, lat 81

90. Janusz Truskiewicz, + 26.12, lat 52

91. Amalia Serbin, + 28.12, lat 88

92. Zofia Kuzyśzyn, + 28.12, lat 90

Wieczne odpoczywanie, racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków. Amen.



# Maryja i Papież Franciszek



*„Święta Maryjo, Matko Boża i Matko nasza, Ty, która w swoim macierzyńskim sercu rozwiązujesz węzły, które krepują nasze życie, prosimy Cię, abys uwolniła nas od przeszkód, jakie rzuca ten, który jest naszym nieprzyjacielem”*

## Papież Franciszek

Modlitwa do Matki Bożej jest istotnym wyrazem wiary katolickiej. To jeden z pierwszych elementów naszej pobożności, którego uczymy się już w dzieciństwie. Skłania nas ku temu szczególnie rola, jaka w historii zbawienia została powierzona Maryi – Jej Boże macierzyństwo. Odwołujemy się w naszych prośbach i błaganiach do tej niezwykłej relacji Maryi z Jezusem, Matki z Synem, abyśmy i my mogli dostąpić macierzyńskiej opieki Bogurodzicy. Chrześcijanie już od pierwszych wieków zanosili przed oblicze Matki Bożej wezwanie: „Pod Twoją opiekę oddajemy się, święta Boża Rodzicielko”.

Pobożność maryjna jest niezwykle rozbudowana, czego wyrazem są liczne wizerunki oraz figury Maryi czczone w znanych sanktuariach, a także w naszych parafiach czy małych kapliczkach. Wszystkie te miejsca są świadectwem żywego kultu, miejscami gromadzącymi wiernych na modlitwie. Przed wizerunkami Maryi trzymającej na ręce Dzieciątko, przedstawianej często także w towarzystwie Św. Józefa czy lokalnych świętych, toczy się nasze codzienne życie, obfitujące zarówno w radości, jak i cierpienia oraz nadzieje. To do Maryi przychodzimy w poszukiwaniu pocieszenia, pokoju, pomocy i pociechy. Obdarzamy Ją różnymi tytułami, które świadczą o ufności, jaką w Niej pokładamy, prosząc o wstawiennictwo u Boga. Jedną z takich form pobożności jest modlitwa zanoszona do Maryi rozwiązującej.

Praktyka ta narodziła się w Niemczech w XVII w.

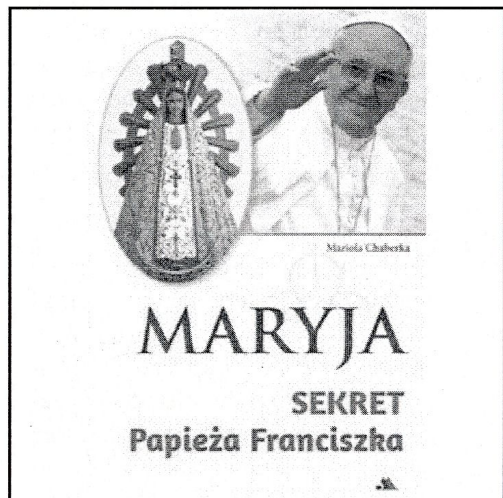
a w XX w. stała się szczególnie popularna w krajach Ameryki Łacińskiej, a obecnie znana jest na całym świecie. Stało się tak dzięki zaangażowaniu ojca Jorge Maria Bergoglio, dziś papieża Franciszka. Ojciec Jorge zapoznał się z nią w trakcie swojego pobytu w Niemczech, w Augsburgu, gdy przygotowywał tam swój doktorat. Znany jest fakt, że kardynał Bergoglio, jeszcze jako arcybiskup Buenos Aires, do swojej korespondencji zawsze dołączał obrazek Maryi rozwiązującej węzły.

Kult Maryi rozwiązującej węzły narodził się w Niemczech. Źródła historyczne na ten temat są niepełne i jest ich niewiele. U początków tej pobożności nie stoją objawienia maryjne, ale historia wzięta z życia, związana z pewną rodziną. Wydarzenia, które miały wówczas miejsce są dowodem na to, jaką siłę ma modlitwa zanoszona do Boga za pośrednictwem Maryi. W małżeństwo Sophie i Wolfganga Langenmantel po trzech latach wspólnego życia nastąpił kryzys, tak że małżonkowie zaczęli poważnie myśleć o rozstaniu. Nieporozumienia i kłótnie osłabiły ich więź i doprowadziły do rozpadu małżeństwa. Jednak przed podjęciem definitywnej decyzji o rozstaniu, Wolfgang zdecydował się jeszcze udać pieszo do jezuickiego klasztoru w Ingolstadt (ok. 70 km od Augsburga), gdzie żył zakonnik, ojciec Jakob Rem. Jezuita ten był przez wielu ludzi ceniony, przede wszystkim jako

osoba o dużym autorytecie duchowym, posiadająca zdolność rozeznawania spraw trudnych, był także założycielem Stowarzyszenia Maryjnego, które promowało nabożeństwo do Maryi potrójnie umiłowanej. Po rozmowie z Wolfgangiem, o. Jakob zdecydował się powierzyć sprawę jego chylącego się ku upadkowi małżeństwa opiece Maryi potrójnie umiłowanej. W kaplicy klasztornej znajdował się obraz Matki Bożej Śnieżnej (która jest dziś patronką Buenos Aires). Tam też udał się z Wolfgangiem. Klęcząc, jezuita zaczął modlić się gorąco, prosząc o łaskę przebaczenia pomiędzy Wolfgangiem a Sophią. Następnie przez kolejne cztery soboty w ciągu kolejnych dwudziestu ośmiu dni Wolfgang udawał się w pieszej pielgrzymce do klasztoru w Ingolstadt. W czasie swej ostatniej pielgrzymki, na którą zabrał żonę, ofiarował całe swoje małżeństwo opiece Maryi. Okres dwudziestu ośmiu dni można porównać do cyklu kobiety, kiedy jej organizm przygotowuje się na przyjęcie daru nowego życia. I właśnie w owych dwudziestu ośmiu dniach małżeństwo Wolfganga i Sophie przeżyło swoje odrodzenie i nabrało nowej witalności i siły na przyszłość. W bardzo szybkim czasie małżonkowie doświadczyli owoców modlitwy zanoszonej do Boga przez wstawiennictwo Maryi. Sytuacja w ich rodzinie zmieniła się radykalnie. Pogodzili się i odrzucili raz na zawsze pomysł rozstania, i do końca życia wytrwali razem jako małżeństwo. Matka Boża wysłuchiwała wołania rodziny w kryzysie, a Bóg obdarzył małżonków łaskami potrzebnymi do wspólnego życia. Z uratowaniem małżeństwa Wolfganga i Sophie wiąże się pewne nadzwyczajne wydarzenie, którego doświadczył o. Jakob 28 września 1615 r. w kaplicy zakonnej w Ingolstadt. Podczas modlitwy za małżonków Langemantel węzły na wstędze małżeńskiej, którą trzymała Sophie, w cudowny sposób się rozwiązały i wstęga na nowo stała się biała jak śnieg. Wyglądała zupełnie jak nowa. Prawdopodobnie ta wstęga to była ich wstęga ślubna, którą w tamtych czasach używano przy okazji celebracji sakramentu małżeństwa. Były



nią związywane ręce małżonków na znak siły i nierozzerwalności sakramentu małżeństwa. Sophie przy każdej rozmowie z mężem miała przy sobie tę wstęgę, na której za każdym razem robiła węzeł. Wstęgę tę, pełną węzłów, ofiarował Maryi w trakcie modlitwy o. Jakob. Kiedy klęczał przed obrazem Maryi trzymał w rękach wstęgę i modlił się intensywnie o to, aby Maryja rozwiązała wszystkie węzły, które kom-



plikowały relację pomiędzy małżonkami. Ojciec Jakob zwrócił się do Maryi w obrazie Matki Bożej Śnieżnej tymi słowami: „Poprzez ten akt pobożności, składam Tobie Maryjo, tę wstęgę małżeńską, abyś rozwiązała wszystkie węzły, które zostały na niej zawiązane”. W tej samej chwili wszystkie węzły rozwiązały się w sposób cudowny, a sama wstęga stała się na nowo biała, taka jak była w dniu ślubu Wolfganga i Sophie.

Przewyciężony kryzys małżeński oraz gotowość do umartwienia, to dwa naczelné wątki, które przypominają historię Wolfganga i Sophie oraz obraz Maryi rozwiązującej węzły znajdujący się w Augsburgu. Pobożność maryjna, która bierze początek z tego wizerunku, odnosi się w szczególności do podejmowania wysiłku związanego z przewyciężaniem kryzysów, jakie pojawiają się w życiu małżeńskim. Obraz Maryi rozwiązującej węzły pozostawał przez przeszło trzy wieki jedynie w okolicach Augsburga. Zmianę przyniósł dopiero wiek XX, kiedy to wizerunek ten zaczął zyskiwać popularność wśród coraz to szerszych kręgów wiernych, także poza granicami Bawarii i Niemiec. Szczególną rolę

odegrał tutaj papież Franciszek, który rozpowszechnił wizerunek Maryi rozwiązującej węzły w Ameryce Łacińskiej. Ojciec Jorge Mario Bergoglio, gdy tylko poznał historię tego obrazu natychmiast się nią zafascynował. Miało to miejsce w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. W 1986 r. w trakcie pracy nad doktoratem poświęconym myśli niemieckiego teologa Romana Guardiniego, ojciec Bergoglio udał się do Augsburga. W trakcie pobytu w tym mieście bywał oczywiście często w prowadzonym przez jezuitów kościele św. Piotra na Perlachu, gdzie znajduje się wizerunek Maryi rozwiązującej węzły. Wracając do Buenos Aires, przywiózł jego kopię do parafii, w której wówczas pracował. Od tego czasu zaczął rozpowszechniać wizerunek wśród kapłanów i wiernych w całej Argentynie. Maryja rozwiązująca węzły została też bardzo szybko przyjęta przez Argentyńczyków i niedługo potem dotarła także do innych krajów Ameryki Południowej.

Jedna z kopii obrazu z Augsburga przywieziona przez ojca Jorge Maria Bergoglio do Buenos Aires trafiła do rektoratu Colegio del Salvador, szkoły prowadzonej przez jezuitów od 1868 r. w stolicy Argentyny. W 1996 r. za zgodą ówczesnego arcybiskupa Buenos Aires, kardynała Antonia Quarracina, w parafii św. Józefa, proboszcz zaczął promować kult Maryi rozwiązującej węzły. Ks. Arroyo umieścił obraz w ołtarzu, w specjalnie przygotowanej do tego celu kaplicy. Kopię wizerunku Maryi rozwiązującej węzły namalowała artystka argentyńska, na podstawie obrazka, jaki otrzymała z rąk ojca Bergogli. Obraz został oficjalnie intronizowany 8 grudnia 1996 r., w święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. W 2010 r. kardynał Bergoglio ustanowił w parafii św. Józefa sanktuarium Naszej Pani rozwiązującej węzły. To święte miejsce z każdym rokiem staje się coraz bardziej popularne, a najwięcej pielgrzymów przybywa do niego właśnie w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP. 8 grudnia 2011 r. kardynał Bergoglio odprawił w sanktuarium Naszej Pani rozwiązującej węzły Mszę św., podczas której powiedział nastę-

pujące słowa: „Wszyscy nosimy w sercu węzły, braki, przechodzimy trudności. Bóg, nasz dobry Ojciec, który rozdziela łaski wszystkim swoim dzieciom, chce, abyśmy zawierzili się Mu, abyśmy powierzyli Mu węzły naszych grzechów, płataninę naszych słabości, które oddzielają nas od Niego. Aby to Bóg je rozwiązał i tym samym, abyśmy przybliżyli się do Jego Syna Jezusa”.

Kiedy kard. Bergoglio został wybrany papieżem, kult Maryi rozwiązującej węzły stawał się coraz popularniejszy na całym świecie. Dziś nowenna ta, przetłumaczona na liczne języki, jest dostępna na wszystkich kontynentach. Można ją kupić w księgarniach katolickich a także za pośrednictwem Internetu, np. w Domu Wydawniczym “Rafael” w Krakowie. Pobożność maryjna nowego papieża jest widoczna od chwili jego wyboru na Stolicę Piotrową. Wystarczy przypomnieć fakt, kiedy to papież Franciszek, w pierwszym dniu swojego pontyfikatu, odwiedził rzymską bazylikę Santa Maria Maggiore – Matki Bożej Większej, gdzie znajduje się słynny wizerunek Maryi – Ocalenia ludu rzymskiego, aby zawierzyć Matce Bożej swój rozpoczynający się pontyfikat. W ten sposób oddał w ukochane ręce Maryi swoją posługę i najbardziej zawiłe węzły, które go czekają, a które tylko Ona potrafi rozwiązać.

W Polsce obraz Maryi rozwiązującej węzły staje się coraz bardziej popularny. Jego kopię można zobaczyć m.in. we franciszkańskim kościele pw. Matki Bożej Anielskiej na warszawskim Mokotowie (ul. Modzelewskiego 98a), a także w kościele parafialnym w Kątach Rybackich, na Mierzei Wiślanej.

Maryja Dziewica, Małżonka Józefa i Matka Syna Bożego, zna dobrze problemy i trudności, jakie pojawiają się w rodzinach. Dlatego możemy z całą odwagą i otwartością prosić Ją o wszelkie potrzebne łaski, abyśmy upodobniali nasze rodziny do Świętej Rodziny z Nazaretu.

*Halina Martowicz*

#### **Literatura:**

Cuartero Samperi M.  
Maryja rozwiązująca węzły.

## Młodzieniec z Nain (Łk 7, 11-17)

### I. Lectio (czytanie i zrozumienie Pisma)

Jezus kontynuuje działalność misyjną, udając się do różnych miejscowości. Zmierza wraz z uczniami do miasta Nain w Galilei (dzisiejsza wioska arabska położona 10 km na południowy-wschód od Nazaretu, po grecku Nain, po hebrajsku Na'im „miłe”). Za Jezusem i Jego uczniami podąża wielki tłum. Gdy dochodzi do bramy wejściowej do miasta, mija kondukt pogrzebowy, który opuszcza miasto i zmierza na cmentarz. Następuje spotkanie dwóch pochodów, śmierci wychodzący z miasta i życia, który do niego wchodzi. Matka i zarazem wdowa odprowadzała zmarłego, w bardzo młodym wieku jedyne swojego syna. Status społeczny kobiet w tym czasie był ściśle określany poprzez relację do męskich członków rodzin. Kobieta pozostawała w ścisłej zależności ekonomicznej od męża, a jeśli była wdową to od syna. Po stracie męża jak i syna, nie miała prawa do samodzielnego dziedziczenia. Była zupełnie samotna i pozbawiona wszelkich zabezpieczeń na przyszłość, można powiedzieć w sytuacji beznadziejnej. Prawdopodobnie za życia jej męża i syna rodzina cieszyła się dużym szacunkiem skoro w pogrzebie bierze udział tak wielu mieszkańców miasta. W całej tej perykopie kobieta nic nie mówi, jest w wielkiej rozpacz, może tylko płakać. Wraz z nią szedł spory tłum mieszkańców Nain (w. 11-12). Jezus, widząc boleść matki z powodu utraconego jedyne syna, jej miłość do niego, ulitował się nad kobietą i powiedział: „Nie płacz”. W żydowskiej kulturze; zmarłego należało obmyć, namaścić oliwą, oplakiwać i jak najszybciej pogrzebać ciało, by uniknąć odoru rozkładających się zwłok. Nie stosowano zamkniętych trumien, lecz mary, czyli nosze, na których niesiono ciało. Jezus podszedł do zmarłego i dotknął mar. Kondukt zatrzymał się. Mistrz z Nazaretu powiedział: „Młodzieńcze tobie mówię wstań”. Młodzieniec usiadł i zaczął mówić, a On oddał go jego matce (w. 13-15). To, że zmarły usiadł jak na tronie, jest sym-

bolem panowania i zwycięstwa życia nad śmiercią, które daje nam Chrystus. Spełnia się na oczach wszystkich obecnych prorocstwo mesjańskie („umarli zmartwychwstają” - Łk 7, 22). Zawrócił go z drogi do wieczności, sprawiając tym kobiecie z pewnością, niespodziewaną ale i zarazem niewyobrażalną radość serca z powrotu ukochanego i jedyne jej syna. Zmienił się kierunek ludzkiego życia, - kresem nie jest śmierć i cmentarz, lecz spotkanie z Chrystusem, który na progu śmierci czeka na nas, aby nam pokazać, że śmierć została przez Niego przemieniona w uścisk Boga, który mówi: „zmartwychwstanie jest dla wszystkich”. Dotykając noszy w świetle prawa człowiek stawał się nieczystym przez jeden dzień. Jezus nie staje się nieczystym, ponieważ jest On Bogiem, który ma władzę nad życiem i śmiercią. Świadkami tego wydarzenia byli uczestnicy dwóch wielkich orszaków; z jednej strony uczniowie i tłum słuchaczy idący za Jezusem, oraz z drugiej tłum żałobników uczestniczących w pogrzebie młodego człowieka. Wszystkich przejął wielki strach; zaczęli wielbić Boga słowami; „Wielki prorok powstał wśród nas, i Bóg nawiedził lud swój”. Wieść o tym wydarzeniu rozgłaszano w całym Izraelu (w. 16-17). Bojaźń okazana przez obecnych nie była zabobonnym strachem, a raczej pełną czci postawą ludzi, którzy drżą w obliczu bliskości Bożego majestatu. Nie wszyscy są zdolni do takiej bojaźni, bowiem ci, którzy sprzeciwiają się i odmawiają Jezusowi wiary, wobec cudu reagują wściekłością i bluźnierstwami (6, 11; 11, 15).

### II. Meditacio (spojrzenie i przemyslenie siebie w świetle Słowa Bożego)

Jezus nie był wzywany, lecz spotyka orszak pogrzebowy. Pomimo tego że nikt Go o to nie prosi, angażuje się i niesie pomoc wdowie będącej na dnie rozpacz po stracie jedyne syna. Pocieszenie jakie sprawia kobiecie Jezus, ujęty litością mówiąc: „Nie płacz”, a następnie do jej syna; „wstań”, jest dla niej niewyobrażalnym dobrem, gdyż skierowane zostało do

niej słowo tak potężne że potrafi zmienić bieg życia. Przemierzając ścieżki naszego życia, spotykamy osoby napełnione cierpieniem, trudnościami czy wydarzeniami dnia codziennego, które niejednokrotnie znajdują się w podobnej sytuacji jak bezimienna wdowa z Nain. Z natury boimy się dotykać jakiegoś ekstremalnego ludzkiego cierpienia. W jaki sposób reaguję w takich sytuacjach? Czy moja postawa jest bierna, czy aktywna i natychmiastowa? Nie można być obojętnym na cierpienia i śmierć cudzą, nie tyle fizyczną, ale tą bez Boga, śmierć gdzie ktoś sięga rozpacz jak ta kobieta, i uczestniczy w takim czy podobnym konducie pogrzebowym jaki szedł ulicami miasta Nain. Musimy być gotowi na pomoc nie tylko jak ktoś zwróci się o nią, ale samejmu włączać się w pochod życia w łączności z Jezusem, bo tylko On jest drogą, prawdą i życiem.

### III. Oratio (zwrócenie się do Boga)

Dobry Ojczy, staram się aby Twoje słowa były zawsze aktualne i obecne w moim życiu. Prowadź mnie w pochodzie życia, nauczaj praktycznie wspierać i pomagać innym. Gdy znajdę się w sytuacji, w której będzie potrzebna wyказаć inicjatywę, obdarz mnie łaską Ducha Świętego, abym potrafił rozpoznawać i reagować na niedolę, nieszczęścia i cierpienia ludzi dotkniętych podobnymi doświadczeniami życiowymi. Spraw, abym wypełniał Twoją wolę.

### IV. Contemplatio (czas bycia sam na sam z Bogiem)

Panie Jezu Ty jesteś jest Panem życia i śmierci. Niczego i nikogo nie przekreślasz, żadnego człowieka, możesz dać nowe życie w sytuacji co po ludzku jest całkiem niemożliwe. Masz serce miłosierne, serce poruszone ludzkim cierpieniem, jako swoim własnym. Panie miłosierny dotknij mnie swoim miłosierdziem, przechodzącego przez bramę śmierci, przemieniając ją w uścisk Ojca naszego. Amen.

Wiesław Czopor - Grupa biblijna

## Święto Chrztu Pańskiego – 10.01.2016.

### Ogłoszenia duszpasterskie

1. Wraz z dzisiejszą niedzielą kończymy w liturgii Okres Bożego Narodzenia, chociaż kolędy śpiewamy tradycyjnie do 2 lutego.

2. Dziś na godzinę 17.00 zapraszamy na koncert kolęd w wykonaniu zespołów: SOULIKI, SOUL i Chóru SONORES.

3. W najbliższą niedzielę o godzinie 12.30 Msza święta, a po niej nabożeństwo do św. Rity, po ludzku sądząc patronki spraw trudnych i beznadziejnych. Prosimy o składanie karteczek z intencjami.

4. Parafia NSPJ na Posadzie zaprasza nas na Koncert kolęd jaki odbędzie się w przyszłą niedzielę w tamtejszym kościele. Początek – godzina 18.00.

5. Podajemy dalszy ciąg wizyty duszpasterskiej:

- 11 stycznia, poniedziałek – nawiedzać będziemy Parafian mieszkających przy ul. Rymanowskiej (numery parzyste), Wiejskiej i Dmowskiego;

- 12 stycznia, wtorek: ul. Emilii Plater, Parkowa, Mniszek – Tchórznickiego,

Żwirki i Wigury, Szopena, Traugutta i Zacisze;

- 13 stycznia, środa: ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich, Cerkiewna;

- 14 stycznia, czwartek: ul. Zamkowa, Berka Joselewicza;

- 15 stycznia, piątek: ul. Kopernika, bloki 4 i 6;

- 17 stycznia, sobota: ul. Kopernika, bloki nr 8 i 10.

Kolędę codziennie zaczynamy o godzinie 16,00, ale w sobotę od 9.30. Dziękujemy na otwarte drzwi i gościnność.

### Intencje w tygodniu

#### Od 11 do 17.01.2016 r.

#### Poniedziałek – 11.01

6.30 + Zdzisław Strigl (greg.)

7.00 + Wiesław Podgórski – int. od sąsiadów

7.30 1. + Bronisława (f) i Gustaw Wajda int. od sąsiadów z ul. Dąbrowieckiej, wolontariuszy i przyjaciół córki Alicji

2. + Kazimierz i jego zmarli rodzice

18.00 1. Za dusze w czyśćcu cierpiące oraz + Marian

2. o zdrowie i bł. Boże dla sióstr z Róży MB Ostrobramskiej i o życie wieczne dla zmarłych z Róży

#### Wtorek – 12.01

6.30 + Zdzisław Strigl (greg.)

7.00 o bł. Boże dla pewnej osoby

7.30 1. + Czesław i Julian

2. + Alfreda (f) int. od koleżanek emerytek

18.00 1. + Bronisława (f) i Gustaw Wajda int. od sąsiadów z ul. Dąbrowieckiej, wolontariuszy i przyjaciół córki Alicji

2. + Adam i ++ z rodziny

#### Środa – 13.01

6.30 + Zdzisław Strigl (greg.)

7.00 o bł. Boże dla pewnej osoby

7.30 1. + Zofia Pisaniakint. od Haliny z rodziną

2. + dr Barbara Polityńska

18.00 1. + Kazimierz i Czesława (f)

2. + Julian Sokół 17 r. śm.

#### Czwartek – 14.01

6.30 + Zdzisław Strigl (greg.)

7.00 o bł. Boże dla pewnej osoby

7.30 1. + Zofia Pisaniakint. od sąsiadów i przyjaciół z Długiego

2. dziękczynna za Marię i Jacka z prośbą o bł. Boże dla nich

18.00 1. Za Ojca Św. Ojczyznę, Radio Maryja i Telewizję Trwam

2. dziękczynna w 10 r. ślubu Kasi i Łukasza

#### Piątek – 15.01

6.30 + Zdzisław Strigl (greg.)

7.00 o bł. Boże dla pewnej osoby

7.30 1. + Zofia Pisaniakint. od sąsiadów i przyjaciół z Długiego

2. + Kazimiera Jaklikint. od rodziny Kosteckich

18.00 1. O bł. Boże i opiekę Matki Najśw. i Aniołów dla 9-letniego Mikołaja z okazji urodzin

2. o bł. Boże i dary Ducha Świętego dla Ani i Janki

#### Sobota – 16.01

6.30 + Zdzisław Strigl (greg.)

7.00 + Maria, jej rodzice i bracia

7.30 O bł. Boże dla pewnej osoby

18.00 1. + Stanisław Żak

2. + Wiesław Podgórski int. od koleżanek i kolegów z dawnego Stomilu

3. + Jan Lemko int. od córki Jasi z rodziną

#### Niedziela – 17.01

6.30 za parafian

8.00 + Maria Fus

9.30 + Zdzisław Strigl (greg.)

11.00 1. + Marek Sitek

2. w intencji Moniki w 18 rocznicę urodzin – o rozeznanie drogi życia

12.30 Intencje zanoszone do św. Rity

16.00 + Maria, Jan, Agata Sułkiewicz; + Józef Wojtowicz

18.00 + Anna Kruczek

Stróże:

Płowce:

**Redaguje zespół:** ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

**Adres redakcji:** ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

**www.fara.sanok.pl** oraz **www.esanok.pl/kamery\_sanok**

**email:** farasanok@interia.pl

**Zródła zdjęć:** zdjęcia własne i internet.

**Wydawca:** Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

**Druk:** www.drukpiast.com

# Góra

## Przemienienia